Nr 188. Kraków, Czwartek 20 Sierpnia 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „ —	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Brak poczucia obywatelskiego.

We wszechstronnej, a poważnej dyskusyi, jaka toczy się obecnie w prasie polskiej zaboru pruskiego nad sposobami ratowania ziemi ojczystej, zagrożonej z jednej strony wzrastającą pożądliwością pruskiej komisyi kolonizacyjnej, z drugiej chciwością i marnotrawstwem wielu niegodnych imienia polskiego właścicieli ziemskich, odezwała się znów z goryczą skarga na brak poczucia polskiego i obywatelskiego u tych, którzy mogliby zdziałać dużo w tym kierunku, a nic nie działają, a mianowicie u przedstawicieli bogatych szlacheckich i magnackich rodów polskich. Jest bowiem i w zaborze pruskim rodów takich jeszcze kilkanaście, które obliczają swe kapitały na miliony, a nie biorą w ogólnej akcyi ratunkowej albo żadnego udziału, albo też tylko tak słaby, że nie odpowiada on ani w przybliżeniu ich zamożności.

Niezaprzeczony a wielki swój rozwój ekonomiczny zawdzięcza zabór pruski wyłącznie niemal pracowitości i oszczędności szerszych sfer społecznych, t. zw. średnich i niższych, które umiały sobie przyswoić od Niemców wszelkie ekonomiczne cnoty i niemi ich dziś biją. Nie mała — jak na tamtejsze stosunki — kwota 70 milionów marek, złożona w poznańskich, zachodnio-pruskich i śląskich polskich spółkach zarobkowych i t. zw. „bankach ludowych“ — to wyłącznie niemal oszczędności wymienionych sfer. Doświadczenia długiego szeregu lat ostatnich dowiodły, że te kapitały znajdują w rzeczonych instytucyach polskich pupilarną niemal pewność, bo czuwa nad niemi nietylko dobrze obmyślone prawodawstwo, lecz także wypróbowana uczciwość i przezorność kierowników. Instytucye te płacą od powierzonych im kapitałów od 3 do 5%, członkom swoim zaś znaczne dywidendy, dochodzące nieraz do 10%. Mimo to, bogate rody poznańskie wolą kapitały swe powierzać na niższy procent bankom angielskim, francuskim, a nawet niemieckim, lub lokować je w obcych papierach, niż umieszczać w tych polskich finansowych instytucyach.

Siedmdziesiąt milionów marek, to suma wielka, lecz wobec rozwijającego się szybko polskiego handlu i przemysłu w zaborze pruskim, starczy zaledwie na zaspokojenie kredytowych i obrotowych potrzeb mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych. O podejmowaniu na szerszą skalę akcyi uprzemysłowienia polskich dzielnic na razie nie może być mowy. A przecież utrzymałoby się tam dużo fabryk — wobec ściśle przestrzeganego hasła „swój do swego“, kupowania o ile możności tylko własnych polskich wyrobów. Tysiące robotników polskich szukać muszą zarobku w niemieckich stronach, a przecież nie brak zdolnych, obrotnych, wyszkolonych w niemieckich zakładach ludzi, którzyby mogli z powodzeniem zarządzać większemi polskiemi przedsiębiorstwami przemysłowemi.

Tak samo ma się rzecz z temi instytucyami, które w pierwszym rzędzie powołane są do obrony ziemi ojczystej, z instytucyami parcelacyjnemi. Taki „Bank ziemski“ posiada dziś zaledwie kapitał trzymilionowy, wszystkie te instytucye razem wzięte zaledwie 5 lub 6 milionów, a cóż to znaczy wobec setek milionów komisyi kolonizacyjnej i tyluż prywatnych parcelacyjnych banków niemieckich? A nawet wśród tych 3 milionów Banku ziemskiego większa część to kapitały z dwóch innych zaborów. Wszystkie te polskie instytucye parcelacyjne rozwijają mimo to działalność tak energiczną i skuteczną, że wprawia ona w podziw nawet Niemców.

Nabywców na mniejsze kawały ziemi nie braknie również; jest to bowiem marzeniem każdego polskiego robotnika, pracującego w głębi Niemiec, zaoszczędzić tyle, aby módz nabyć w polskich stronach własny zagon. I kupują go nawet za wysoką cenę, tak że parcelacya dobrze się opłaca. Lecz mimo to bogate rody poznańskie trzymają się zdala od polskich instytucyj parcelacyjnych i wskutek tego dla braku kapitałów dużo majątków przechodzi w obce ręce, które w lot rozebrałby chętnie pracowity a oszczędny lud polski, przywożący, według obliczeń niemieckich, rok rocznie z niemieckich stron, do 8 milionów marek.

Słusznie więc apelują dziś pisma poznańskie do tych rodów, przypominając im ich obowiązki narodowe i obywatelskie. Skromnie licząc, mogłyby one w krótkim czasie do ogólnego kapitału obrotowego społeczeństwa tamtejszego dorzucić 15 do 20 milionów co najmniej. Dotychczas atoli jest to apel bez skutku.

Smutny ten objaw dostrzedz możemy nietylko w zaborze pruskim, ale i w dwóch innych zaborach. Wszędzie ruchliwszą akcyę ekonomiczną krępuje u nas brak większych kapitałów. Niewyczerpane źródła dorobku przemysłowego eksploatuje u nas kapitał, my zaś skazani jesteśmy na okruchy, spadające z jego stołu. Lecz ci, którzy mogliby zaradzić brakowi temu, z małemi wyjątkami wiążą swe kapitały w obcych bankach, z lekkiem sercem trwonią je w obcych stolicach, w klubach hazardowych, a o potrzeby kraju nie troszczą się wcale. Czyż nigdy już w tych sferach nie odezwie się gorętsze poczucie narodowe i obywatelskie?

Nieszczęśliwa Chorwacya.

Zmiana osób na stanowisku bana Chorwacyi nie przyniosła ludności chorwackiej upragnionej ulgi i spokoju. Nie zmieniło się tam nic, chociaż miejsce hr. Khuena zajął łagodniejszy podobno hr. Pejacevicz, a zmienić się nie mogło, ponieważ system rządowy pozostał niezmieniony, ten system, który nietylko uprawia stale ekonomiczny wyzysk wszelkich zasobów Chorwacyi na rzecz Węgier, ale nadto narusza na każdym kroku narodowe prawa Chorwatów i drażni ich uszucia.

Według ostatnich doniesień przyszło wczoraj w nieszczęśliwym tym kraju ponownie do burzliwych zajść, w których polała się krew Chorwatów. Na stacyi kolejowej w miejscowości Zapresić wywieszono w dniu urodzin cesarskich obok chorągwi chorwackiej, także węgierską, co było oczywistą prowokacyą i tak już niezmiernie wzburzonej ludności. Niebawem zgromadził się przed dworcem tłum ludu, który stanowczo żądał usunięcia chorągwi węgierskiej. Ale butny naczelnik stacyi, Madziar, ufny w pomoc licznie zebranych żandarmów, brutalnie odrzucił to wezwanie. Wówczas tłum zaczął żandarmów obrzucać kamieniami. Ci wezwali lud do rozejścia, a gdy to nie skutkowało, dali ognia. Rezultat salwy był okropny. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a blisko 30 innych jest rannych. Mimo to lud nie ustępował i dopiero sprowadzona z Zagrzebia kompania 16 p. p. przywróciła „porządek i spokój“.

Nie ulega wątpliwości, że i w tym wypadku odpowiedzialność za rozlew krwi spada wyłącznie na władze węgierskie. — Obawiać się trzeba, że echo tego starcia roznieci nanowo wrzenie w całym kraju i że wywołać może dalsze zaburzenia. — Cesarz Franciszek Józef wyjeżdża dziś do Budapesztu. Dzienniki wczorajsze doniosły, że jako zadatek przyszłych ustępstw zarządzono, aby żołnierzy Madziarów w dniu św. Stefana, jako w dniu, który jest narodowem świętem węgierskiem, zwolniono od wszelkiej służby. To święto przypada na dzień jutrzejszy. Dziś donoszą, że cesarz weźmie osobiście udział w procesyi, jaka się w dniu tym corocznie odbywa w Budapeszcie.

Nie uczynił tego dotychczas żaden z monarchów habsburskich. Wynika z tego, z jaką gorliwością i skwapliwością rządowe koła spełniają każde życzenie Madziarów, jak bardzo uwzględniają narodowe ich ambicye i uczucia. Tem jaskrawiej odbija traktowanie Chorwatów w Wiedniu, gdzie odmówiono im nawet audyencyi u cesarza, a zamiast pociechy, dano im ostry wygowór. A przecież w niemałej mierze właśnie Chorwatom zawdzięcza dynastya habsburska, że rok 1848 nie pozbawił jej korony węgierskiej.

Klęska powodzi a ćwiczenia wojskowe.

Od b. posła włościańskiego, p. Franciszka Wójcika, otrzymujemy następujące pismo:

Po strasznej powodzi tegorocznej, która kilkanaście powiatów zachodniej Galicyi najokropniej spustoszyła, która tysiące ludności żyjącej z dnia na dzień pogrążyła w rozpaczy, w czasie takim, na domiar złego spada na nas druga klęska: wojsko rozpoczyna swoje ćwiczenia. Do gmin Wyciąże, Branice i okolicznych, które powódź zniszczyła kompletnie, zjechali w dniu 16 b. m. synowie marsa ze strasznemi minami i fantazyą walecznych rycerzy, by do reszty udręczoną ludność do nędzy doprowadzić. Jakie bowiem my na wsi mamy przyjemności podczas takiego najazdu wojska t. zw. konnicy, tego i na wołowej nie spisałby skórze. Po powodzi nadeszły słoty, z pola zboża nie można zabrać, a tu ci biedny rolniku pakują ułanów czy dragonów na utrapienie w gospodarstwie.

Ty wieśniaku konie wyprowadź ze stajni, gdzie chcesz, choćby i na deszcz, bo koń wojskowy musi stać w stajni. Gdy nie masz odpowiedniej stajni — to ci wprowadzą owe konie do szopy, z której swoje sprzęty i narzędzia rolnicze musisz wyrzucić na podwórze na deszcz. Trafia się jednak najczęściej, że nie każdy gospodarz ma szopę, i wówczas odważny żołnierz nie robi sobie kłopotu, pakuje ci głodomorze włościaninie konie do stodoły, gdzie będą miały znakomitą wygodę. Jeżeli ci się chłopie, ty malowany wolny obywatelu, co to masz być równy wobec prawa, dzieje jaka krzywda od wojska rozkwaterowanego, a skutkiem tego udajesz się do rotmistrza czy jakiego innego dygnitarza wojskowego ze skargą na żołnierza, z kapeluszem w ręku i nisko zgięty, że ci krzywdę robi, to usłyszysz stary, jak świat frazes, który to żołnierz, jak się nazywa, poznasz, czy poznacie go? — a ów chłop na to oto odpowie zwykle, że nie wie, który. Konkluzya z tego ta, że poszkodowany nie znajduje sprawiedliwości.

Deputacyi polskiego stronnictwa ludowego w dniu 12 b. m. oświadczył namiestnik hr. Potocki, że wojskowość będzie unikać miejscowości, klęską powodzi dotkniętych. Jakżeż wobec tego faktu wyglądają zapewnienia namiestnika? Gdyby coś podobnego zaszło w Węgrzech, czy w Czechach, to posłowie tamtejsi wyciągliby z tego daleko idące konsekwencye, podnieśliby krzyk i rząd musiałby się z nimi liczyć. Nasi potulni posłowie z Koła polskiego nie będą robić trudności rządowi, armaty uchwalą, powiększenie wojska uchwalą. Co tam takich Wojtygów i jemu podobnych obchodzi włościanin, kiedy on jest posłem nie z woli ludu, ale starostów.

Smutny dyaryusz.

Memoryał rządu bułgarskiego, wystosowany do mocarstw europejskich, otrzymali już dyplomatyczni zastępcy Bułgaryi w stolicach europejskich. Memoryał ów, nawiązując do noty z dnia 16 czerwca b. r., maluje położenie ludności bułgarskiej w Turcyi europejskiej. W ostatnich trzech miesiącach — powiada memoryał — rząd turecki przeprowadził cały szereg zarządzeń, które nietylko usunęły na dalszy plan zapowiedziane reformy, ale nawet wywołały nowe rozgoryczenie pośród ludności chrześcijańskiej, a zwłaszcza bułgarskiej. Bułgarzy w Turcyi są wprost wyjęci z pod prawa. Masowe mordy po wsiach i miastach, plądrowanie, palenie całych wsi, aresztowania, rozmaitego rodzaju nadużycia, zamykanie świątyń i szkół, rujnowanie włościan, kupców i rzemieślników, ściąganie podatków na kilka lat naprzód — oto czyny rządu tureckiego wobec ludności bułgarskiej.

Zarzuty owe udowadnia memoryał na podstawie faktów i liczb, które podaje w drugiej części w chronologicznym porządku według wilajetów. W Smerdeszu zamordowali Turcy przeszło 200 osób i spalili 250 domów, kościół i szkołę, zabrawszy cały ruchomy dobytek mieszkańców. Bułgarzy uciekają z granicznych okręgów tureckich do księstwa bułgarskiego. Z sandżaku Serres uciekło do księstwa 3000 Bułgarów, a z sandżaku Kirkkilisse 3158. Turcy uwięzili i deportowali w wilajecie salonickim 900 osób, w Ueskuebie 500 osób, w Monasterze 850, w Adryanopolu 550, razem 2800 osób.

„Jaki jest rezultat tego wszystkiego? — zapytuje memoryał w końcowym ustępie i taką daje odpowiedź. — Znużona wiecznemi obietnicami, że skutkiem reform los jej poprawi się, zrozpaczona ludność bułgarska w europejskich prowincyach Turcyi rzuciła się na tory rewolucyjne i właśnie w wilajecie monasterskim, o 250 kilometrów odległości od granic księstwa, obudził się ruch powstańczy. Przyczyny tej rewolucyi są znane, a na kogo spada odpowiedzialność za nią zupełnie jest wyjaśnioną rzeczą. Wysoka Porta nie będzie już mogła oskarżać księstwa“.

Memoryał ten nosi datę 10 b. m. Rząd bułgarski za pomocą owego aktu chce zrzucić z siebie wszelkie podejrzenie, jakoby popierał ruch powstańczy w Macedonii. Rzeczywiście przyznać trzeba, że gabinet sofijski znajduje się w arcytrudnem położeniu. Ludność księstwa prze go do akcyi na wszelki sposób, względy zaś na Europę nakazują mu dyplomatyczną wstrzemięźliwość. Niektóre pisma gwałtownie rzucają się na ks. Ferdynanda. I tak „Praporec“ oskarża księcia, że wyjeżdża za granicę dla zdrowia, o które więcej się troszczy niż o dobro kraju. „Szkoda — woła „Praporec“ — że ks. Ferdynand wyrzekł się spokojnego żywota węgierskiego porucznika i przyszedł do nas“.

Eskadra rosyjska — jak to wczoraj doniósł telegram — wyruszyła już na wody tureckie. Jakie ma do spełnienia zadanie — tego oczywiście nie wie dziś jeszcze sama nawet Rosya. Wypadki na półwyspie Bałkańskim stworzyły położenie tak skomplikowane, że nie jest wykluczoną żadna niespodzianka. Rosya zapewnia tylko, że polityka jej wobec Turcyi nie zmieniła się, a prasa angielska wyraża zaufanie, że rząd rosyjski pójdzie w myśl umowy ręka w rękę z rządem austryackim. „Daily Telegraph“ sądzi, że flota rosyjska poprzestanie na pogróżce i w danym razie nie zbliży się do Bosforu, gdyż sułtan prawdopodobnie nie omieszka spełnić wszystkich żądań Rosyi. Mimo to, dzienniki angielskie stwierdzają, że sułtan dopóty nie będzie mógł myśleć o reformach, dopóki kraj znajduje się w stanie anarchii i dopóki grozi niebezpieczeństwo, że rząd bułgarski, mimo najlepszej woli, nie będzie mógł oprzeć się parciu ludności do czynnego wmieszania się w sprawy macedońskie.

W Turcyi rzeczywiście panuje zupełna anarchia. Powstańcy walczą nietylko z wojskiem tureckiem, ale z całym porządkiem rzeczy w Turcyi. Koleje i telegrafy są nieustannie przed-

O poezyi współczesnej.

Zajęcie się twórczością poetycką jest dzisiaj tak wielkie, iż wywołuje całe szeregi rozpraw już to teoretycznych, już to historycznych. Staramy się zbadać ze wszech stron zjawisko ciekawe i ważne odświeżenia się źródła natchnień i wzlotów, które przez czas jakiś wydawało się zatamowanem.

Nakreślenie linii rozwoju tych usiłowań w kierunku twórczym, wyśledzenie powodów wewnętrznych rozbudzenia się na nowo dążeń ku krainie spotęgowanej uczuciowości i rozbujałej fantazyi, wskazanie wpływów z zewnątrz — z literatur obcych, na ukształtowanie zarówno pomysłów jak i formy — jest zadaniem krytyki, mającej uświadomić ogółowi fakta, na które patrzy, ale które niezawsze mu są należycie zrozumiałe.

P. Tadeusz Grabowski, docent historyi literatury polskiej w uniwersytecie krakowskim, jest jak najlepiej i usposobionym i przygotowanym do przedstawienia zarysu dziejów naszej poezyi najnowszej. Lubi poezyę i ma delikatne, subtelne jej poczucie; literaturę francuską, zarówno dawniejszą, jak i najświeższą, poznał osobiście na miejscu, w Paryżu, słuchając wykładów Gastona Paris, Fagueta i innych; ma styl żywy, giętki, dyskretny, suggestyjny. Wszystko więc składa się w nim na to, żeby potrafił odczuć, zrozumieć i zobrazować twórczość ojczystą.

To też książka jego najnowsza, przedmiotowi temu poświęcona, bynajmniej nie zawodzi. Ma ona tytuł: „Poezya polska po roku 1863. Zarys jej rozwoju w ciągu ostatniego czterdziestolecia“. Kraków, Gebethner i Ska, 1903, str. 282.

Zanim autor przystąpił do właściwego przedmiotu, dał nam swój pogląd na metodę historyczno-krytyczną i rozpoznał rozwój wszystkich ważniejszych literatur europejskich mniej więcej od połowy XIX stulecia, t. j. od czasu, kiedy na Zachodzie dawny romantyzm poetycki dawno się przeżył.

P. Grabowski kładzie wielki nacisk na to, żeby obraz literatury był „barwny, żywy, urozmaicony“, żeby wywierał wrażenie „czegoś, co dałoby się choć w przybliżeniu widzieć tak wyraźnie, jak rzeczywistość“. A zatem obraz ten winien być, jak rzeczywistość: „jasny, rzetelny, wypukły i działający na inteligencyę i drażniący uczucie i zmysły, jak poezya lub powieść“. Jeżeli zamiast wyrazu: „drażniący“, który mi się nie wydaje tutaj szczęśliwie dobranym, położymy inny, n. p. „działający na uczucie i zmysły“ oczywiście za pomocą treści i stylu, to nic zresztą przeciwko określeniu zadania powiedzieć się nie da. Jest to niewątpliwie ideał, ku któremu zbliżenie się jak największe jest pożądane, choć zapewne w całości rzadko bywa spełniane. Wymaga bowiem niepospolitych zdolności wyobraźni, którаby to, co rozum pojął, a uczucie wchłonęło, potrafiła plastycznie i barwnie przed czytelnikiem odtworzyć tak, iżby to odtworzenie można było, chwilowo przynajmniej, poczytać za halucynacyę rzeczywistości.

Nie trzeba jednak mniemać, iżby p. Grabowski chciał zrównać dzieło krytyki z dziełem sztuki, jak to za Oskarem Wildem zaczynają i u nas twierdzić niektórzy, bardziej lubiący jaskrawe frazesy, aniżeli gruntowne zastanowienie się nad kwestyą. Nie; autor nasz stanowczo i bezwzględnie przeciwko temu protestuje — i zupełnie słusznie, mojem zdaniem. Powiada on: „Nie znaczy to, że krytyka ma być nowem dziełem sztuki, jak dzieło krytykowane; byłby to błąd i rzecz najfałszywsza w świecie, którą popełnili w wieku dopiero zamierzchłym tacy wyborni znawcy piękna, jak Gautier lub Paul de Saint-Victor. — Nie tworzyć więc z wrażeń nowego dzieła plastycznego, ale przez swój styl, odczuty, pełen miłości dla przedmiotu i sztuki, suggestyjny, rozwijać w innych zamiłowanie piękna, pomódz, działając na wyobraźnię, do wniknienia w samo jądro i istotę epoki, podnieść innych do własnego poziomu i dzieł krytykowanych“. — Tak pojmowali i pojmują krytyki znakomici jej przedstawiciele francuscy: Sainte-Beuve, Taine, Brunetière, Faguet, Lemaître i inni. W ich też ślady wstępuje samodzielnie i p. Grabowski.

Dowód tej samodzielności daje w obrazie poezyi europejskiej z ostatniego półwiecza. Posługuje się on tu oczywiście i zdaniami innych, ale ma i swoje własne, zarówno co do realistów, naturalistów, impresyonistów, parnasistów, jak i symbolistów, dekadentów. Niepodobna tu streszczenia, i tak już ześrodkowanego w samej książce, streszczać jeszcze zwięźlej i mówić o charakterystyce poezyi francuskiej, angielskiej, niemieckiej, włoskiej, skandynawskiej, rosyjskiej. Trzeba to w samem dziele p. Grabowskiego odczytać, ażeby się przekonać, ile to myśli, uczuć, odcieni potrafił zawrzeć na szczupłej stosunkowo przestrzeni kilkudziesięciu stronic. Tych kilkadziesiąt stronic jest bardziej nauczających, niż nieraz całe tomy, wypełnione pustą gadaniną lub czczą deklamacyą.

Pod względem metodycznym tylko zrobiłbym autorowi uwagę, że takie sumaryczne załatwienie się z poezyą obcą na początku książki nie może przyczynić się do należytego uwydatnienia jej wpływu na naszą, bo wpływ ten nie działał odrazu, całą masą, lecz stopniowo i na poszczególne indywidualności, i w różnych odstępach czasu. Więc lepiej podobno uczyniłby p. Grabowski, gdyby, mówiąc o różnych przejściach, jakie zauważyć można w rozwoju poezyi naszej z ostatniego czterdziestolecia, przy nich dopiero kreślił obraz odpowiedniego kierunku w poezyi obcej. Jakoż istotnie zmuszonym się widział niekiedy nie tyle odwoływać się do ogólnego wstępu, ile raczej powtarzać to, co w nim powiedział, aby zbliżyć z sobą pokrewne zjawiska między polską twórczością a francuską, niemiecką, skandynawską. Inne zaś znowu szczegóły, traktowane we wstępie, np. dotyczące poezyi włoskiej, nie znalazły wcale zastosowania w obrazie naszej własnej, okazały się zatem ze względu na główny zamiar, zbytecznemi. Same w sobie są niewątpliwie ciekawe, interesujące, żywo przedstawione, ale do właściwego celu, jakim oczywiście było uwydatnienie wpływu obcej literatury na naszą, nie służą.

Metodyczne też błędy są najczęstsze w grupowaniu osobistości, reprezentujących twórczość polską na polu poezyi. Charakterystyki osób wszystkie są trafne — przynajmniej takiemi mnie się wydają; zdania o poszczególnych utworach przedstawiają również niewiele pola do dyskusyi, bo nawet tam, gdzieby się można z krytykiem posprzeczać, chodziłoby raczej o odcienie, aniżeli o rysy zasadnicze; ale co się tyczy układu, zestawienia, przejść od jednego do drugiego działu, nieraz ogarnia nas zdziwienie.

I tak sam zaraz początek zarysu. Pierwszym poetą polskim, którego działalność rozpoznaną tu widzimy, jest Leonard Sowiński. Dlaczego? Prawda, ja sam w swojej książce: „Współcześni poeci polscy“, rozpocząłem od niego. Ale naprzód, ja dawałem tylko sylwetki osobistości, nie zaś historyę poezyi, a powtóre, w dobie, kiedy pisałem, Sowiński był jedynym ze znakomitszych poetów, który już nie żył; więc z tego względu należało mu się pierwszeństwo, bo działalność jego już się całkowicie zamknęła, nic do niej przybyć nie mogło. — Gdybym pisał historyę poezyi z ostatniego czterdziestolecia, nigdybym od niego jej nie datował, bo nie był on wcale przedstawicielem tego ducha, jaki w początkach tego okresu panował; należał on już do przeszłości i w tym charakterze do końca życia pozostał. Jeżeli mu się należy miejsce w poezyi „współczesnej“, to głównie ze względu na tragedyę, żywo tętniącą odgłosami lat tak niedawno wtedy minionych („Na Ukrainie“).

A tuż, obok, stawia autor Felicyana Faleńskiego. Niema chyba dwu większych kontrastów w poezyi, jak Sowiński i Faleński. — I gdyby krytyk chciał był kontrastowo zestawić te dwie osobistości, do czego skądinąd nastręczała się sposobność, choćby przez zestawienie równoczesnych niemal tragedyj obu autorów („Syn Gwiazdy“ Faleńskiego i „Na Ukrainie“); toby się takie traktowanie rozumiało przynajmniej pod względem estetyczno-krytycznym, jeżeli nie historycznym, ale p. Grabowski, zaznaczywszy jeno króciutko ów kontrast, już w dalszem kreśleniu charakterystyki Felicyana wcale nie wraca, a temsamem zgoła nie usprawiedliwia takiego zestawienia.

A potem rzecz jeszcze dziwniejsza. W tymsamym rozdziale, w którym rozpoznaje prawdziwie parnasyjskie dramaty Felicyana, mówi również o Aspisie, Miriamie, Ordonie! Jakież tu pokrewieństwa, jakież tu związki zewnętrzne, jakie wspólności łączą z sobą te tak odmienne, tak różnorodne, tak dalekie od siebie i usposobieniem, i rodzajem talentu, i stopniem tegoż talentu! Jeżeliby się dał wyszukać jakiś łącznik, to tylko czysto zewnętrzny, chronologiczny; oto, że około r. 1870 wyszły zbiorki poezyj tych czterech autorów! To bezwarunkowo za mały powód dla historyka literatury i krytyka, chcącego dać poznać wnętrze dusz i kierunków duchowych!

Podobnaż niewytłómaczona u tak subtelnego krytyka plątanina napotyka się i dalej. Nie myślę nużyć czytelników wyliczaniem szczegółów, nie mogę jednak pominąć jeszcze jednego, który dotyczy rozwoju dramatu. Po lirykach Asnyka, a nawet po pierwszem wystąpieniu Konopnickiej, kiedy p. Grabowski rozpatrzył już dramatyczną twórczość autora „Kiejstuta“, przypomina sobie, że byli i inni dramatycy, jak Bełcikowski, Rapacki, Bronisław Grabowski, i kreśli ich charakterystykę. Na takiem kojarzeniu się wyobrażeń nie może i nie powinna polegać zasada rozwoju. Wzgląd chronologiczny, który pobudził autora do zestawiania poetów różnej miary i różnego kierunku, tutaj został całkowicie pominięty, i ci, co jako dramatycy pierwsi w tem czterdziestoleciu starali się rozwinąć dramat historyczny, otrzymali rolę całkiem nieodpowiednią, jakby satelitów Asnyka, z którym nic zgoła wspólnego nie mieli w tym względzie. Takie grupowanie to raczej chaos, niż porządek.

W ostatnich tylko rozdziałach, gdzie krytyk mówi o prądach najnowszych, niewieleby można wskazać uchybień przeciwko naturalnemu, zgodnemu z rzeczywistością dziejową, uszeregowaniu poetów. Twórczość Asnyka w ostatniej filozoficznej jego dobie, natchnienia Konopnickiej, działalność Przesmyckiego, Tetma-

miotem zamachów dynamitowych. Dyrektorowie kolei oryentalnych są w rozpaczy. W jednym dniu toczyła się pod Ekszim nad koleją, wiodącą do Monastyru, zacięta walka, pomiędzy Kinalia Floriną wyleciał w powietrze most kolejowy, mający 15 metrów długości, a pod Wodeną zniszczono całą linię telegraficzną.

O nowym zamachu na tak zwany pociąg konwencyjny, wykonanym przez powstańców w poniedziałek rano, podłożywszy na torze naboje dynamitowe, donoszą pisma niemieckie następujące szczegóły: Katastrofa nastąpiła między stacyami Saloniką i Ristowacz przy 48 klm. Pociąg był licznie zapełniony podróżnymi. Pięć wagonów zostało zupełnie zgruchotanych; szyny wyrwane wraz z progami, nasyp zniszczony na znacznej przestrzeni. Maszynista, prowadzący pociąg, jest ciężko ranny; także wielu podróżnych odniosło rany tak ciężkie, że życiu ich grozi niebezpieczeństwo. Po wybuchu kilka wagonów stanęło w płomieniach, powiększając jeszcze grozę położenia. Detonacyę słyszano bardzo daleko. Według opowiadań naocznych świadków, miejsce katastrofy ma wyglądać straszliwie. Wieczorem tegosamego dnia doniesiono do Sofii, że kilku podróżnych zmarło, skutkiem odniesionych ran. Wszelki ruch pociągów między Saloniką a Skoplią chwilowo wstrzymano, powstańcy rozesłali bowiem do naczelników stacyj listy z groźbą, że nie przepuszczą ani jednego pociągu.

Bułgarscy powstańcy spalili w wilajecie salonickim cztery tureckie i greckie wsi. Jak wiadomo, Grecy w Turcyi trzymają stronę rządu. Na stacyi kolejowej Zeleniki przyszło do walki między wojskiem tureckiem a oddziałem powstańców. Z obu stron są znaczne straty. — Żołnierze tureccy pociągu przewozowego, na który urządzono zamach dynamitowy, napadli na robotników kolejowych, obwiniając ich o współudział w zamachu i czterech z nich zabili.

Według ostatnich wiadomości, komitety dążą przedewszystkiem do rozgoryczenia ludności mahometańskiej za każdą cenę, chcąc ją sprowokować do mordowania chrześcijan na wielką skalę. Przywódcy ruchu sądzą, że w ten sposób zmuszą Europę do interwencyi.

Jedyne powodzenie po stronie tureckiej notuje telegram z Belgradu, a mianowicie, że wojsko tureckie dotarło do Jamai, ogniska ruchu albańskiego. Ujęto 200 powstańców i odprowadzono do Prizrendu. Oto smutny dyaryusz ostatnich wypadków w Turcyi.

Wielka oszustka przed sądem.

Prefekt policyi paryskiej, Lépine, odegrał d. 17. bm. niefortunną rolę świadka, który sobie nie może niczego przypomnieć.

— Pośród jakich okoliczności — zapytała Teresa p. Lépin'a — została uwięzioną i oddaną do zakładu dla obłąkanych pani Guillard, której ja wcale nie znałam, której kochankowi pożyczyłam 36.000 fr., nie otrzymawszy ani jednego sou z powrotem?

— Nie przypominam sobie — odpowiada Lépine.

— Czy nie przyszłam do p. Lépine'a i nie prosiłam go, ażeby kazał czuwać nad moim domem?

— Nie przypominam sobie czegoś podobnego — odpowiada Lépine powtórnie.

— P. Lépine przychodził do mnie kilka razy i pewnego dnia wypytywał się o jednego z polityków — mówi dalej Teresa.

— O jakiego polityka? — pyta p. Lépine.

— O Waldecka-Rousseau — odpowiada Teresa.

Pan prefekt znowu sobie nie przypomina, a Teresa wyraża zdziwienie z powodu jego słabej pamięci i braku dobrej woli. Lépine protestuje przeciwko podejrzywaniu go o złą wolę, a Teresa kończy uwagą:

— Dobrze, panie Lépine: niech pan wie, że od tej chwili nie znam go, że go nigdy nie znałam.

Publiczność wybucha śmiechem, a prefekt opuszcza salę.

Podczas przesłuchania Duret'a, zarządcy masy konkursowej Girard'a, znowu szafowała Teresa tajemniczemi pogróżkami. Masę Girard'a w procesie przeciwko Humbertom zastępował Waldeck-Rousseau, jako adwokat. Teresa zapłaciła masie 6 milionów franków.

— Zapłaciłam tę sumę dlatego, ażeby nie pokazać moich ksiąg, o co upominał się ciągle Waldeck Rousseau. Z ksiąg byłoby wyszło na jaw, że za pewnego wybitnego polityka zapłaciłam długi giełdowe — mówiła Teresa, a po chwili donośnym głosem dodała. — Owym politykiem jest osobistość, której dziennik najgwałtowniej przeciwko mnie występował.

W dalszym ciągu na pytania przewodniczącego odpowiadała Teresa o Crawfordach i milionach w sposób stereotypowy.

— Jeżeli do jutra wieczora nie będzie ich tutaj — zapewniała, wznosząc oczy ku sufitowi — wymienię nazwisko osoby, która wszystko posiada. Mój obrońca Labori zna moją tajemnicę. Wie, co mnie spotkało dnia 7 maja. Wie wszystko i wszystko zezna.

— Kto obiecał kupony? — pyta przewodniczący.

— Proszę o to zapytać Crawfordów — odpowiada Teresa. — Wszystko, co zeznałam, jest prawdą. Nie oszukałam nikogo, przeciwnie oszukiwano mnie przez całe życie. Jesteśmy ludźmi nieszczęśliwymi, ale nie złodziejami.

Gdy prezydent zapytał ponownie o miliony, Teresa znowu zapewniała, że owe miliony istnieją. Opowiadała długo rozmaite historye, wymieniając kilka razy nazwisko Méline'a, a wreszcie zakończyła uroczystą apostrofą:

— Przysięgam uroczyście, że mój Fryderyk nie wie, dlaczego niema milionów w kasie.

Na tem skończyła się przedwczorajsza rozprawa, a wczoraj zabrał głos prokurator Blondel. Rozprawa wykazała, zdaniem prokuratora, że Humbertowie popełnili liczne oszustwa. Fryderyk Humbert brał udział we wszystkich tych fałszerstwach. Prokurator sądzi, że Teresa i Fryderyk Humbert fałszywemi aktami zdołali wprowadzić w błąd Gustawa Humberta, zmarłego ministra sprawiedliwości, a ojca Fryderyka.

Prokurator omawiał następnie środki, jakiemi rzekomo posługiwali się oskarżeni, celem bałamucenia notaryuszy i adwokatów. Wreszcie twierdził ponownie, że 60 czy też 100 milionów nikt nigdy nie widział.

Podczas przemowy prokuratora, Teresa siedziała nieruchomo, ze wzrokiem utkwionym przed siebie, przerywając czasami mowcy. Roman Daurignac dostał wybuchu krwi nosem.

O kobietach i dla kobiet.

Berliński dziennik „Local-Anzeiger" rozpisał ankietę na pytanie: „Czy ruch kobiecy przyniósł kobiecie pożytek?" Pierwszy pospieszył z odpowiedzią znany lekarz J. P. Moebius, autor dzieła o „fizyologicznem upośledzeniu kobiety", energiczny przeciwnik emancypacyi kobiet. Moebius w krótkim liście do redakcyi wspomnianego dziennika wyraził się ujemnie o skutkach ruchu kobiecego, twierdząc, jakoby cały pożytek jego polegał na tem, że wreszcie świat przekona się, jak niepotrzebną jest tak zwana emancypacya kobiet. Drugą odpowiedź otrzymał „Local-Anzeiger" od pani Minny Cauer, która w walce niemieckich kobiet o równouprawnienie zajmuje wybitne stanowisko. Wywody pani Cauer odnoszą się oczywiście do stosunków, panujących w państwie niemieckiem, posiadają atoli również ogólne znaczenie, jako bilans niemieckiego ruchu emancypacyjnego.

Pani Cauer stwierdza w swojej odpowiedzi przedewszystkiem ten fakt, że obecnie zerwano z zasadą: „kobieta należy do domu". Liczebna przewaga kobiet wobec mężczyzn, zmniejszenie się związków małżeńskich, a przedewszystkiem zupełny przewrót w ekonomicznych stosunkach, oto przyczyny, które kobietę usunęły od ciągłego przebywania przy ognisku domowem. W sferach robotniczych kobieta musi na równi z mężczyzną zarabiać. „Niestety — mówi pani Cauer — z pracy jej korzysta w pierwszym rzędzie pracodawca, płacąc kobiecie mniej niż mężczyźnie, a następnie ci upadli mężowie, którzy często wcale się nie troszczą o byt rodziny. Dla tych kobiet ruch emancypacyjny ma pierwszorzędne znaczenie, chcąc dla nich wywalczyć ochronę prawną, równość zarobku przy równości pracy. Dalej ruch kobiecy ma spowodować państwo i gminy do zakładania ochronek dla dzieci robotników, zawodowych szkół kucharskich i gospodarczych, żłobków i t. p. Dla kobiet, pracujących fizycznie w przemyśle, socyalna polityka ma dużo do zrobienia i ruch kobiecy pod tym względem nie powinien spoczywać.

Pomiędzy realnemi zdobyczami ruchu kobiecego wymienia pani Cauer na pierwszem miejscu zdobycie lepszego stanowiska dla kobiet wobec ustawy cywilnej. Obowiązujący od r. 1900 niemiecki kodeks cywilny zawiera ważny przepis, że kobieta może dla siebie zatrzymać i na swoją korzyść spożytkować to, co sama zarobi. Dalej może kobieta kontraktem małżeńskim zawarować całość i bezpieczeństwo swojego posagu i uzyskała prawo opiekuństwa, a więc honorowe prawo obywatelskie. Wreszcie kodeks niemiecki na miejsce władzy ojcowskiej postawił władzę rodzicielską, a więc ojcowską i macierzyńską, ale równocześnie stworzył tyle zastrzeżeń, że kobiecie z tej zdobyczy nie wiele pozostało. Ale bądź co bądź kobiety przecież wywalczyły na tem polu pewne ustępstwa.

Największe zwycięstwo odniosły kobiety w ustawodawstwie handlowem, które im przyznało zupełne równouprawnienie z mężczyznami. Na tem polu ruch kobiecy w Niemczech działał w dwóch kierunkach, tworząc zawodowe szkoły, jako podstawę równouprawnienia, i wywierając wpływ na czynniki prawodawcze, ażeby temu równouprawnieniu dały sankcyę ustawodawczą.

Pani Cauer twierdzi, że w Niemczech ruch kobiecy osiągnąłby o wiele większe rezultaty, gdyby wychowanie i nauczanie dziewcząt, z tak zwanych wyższych sfer i w domu i w szkole odpowiadało choć w części nowożytnym wymogom. Tutaj, zdaniem pani Cauer, musi nastąpić gruntowna zmiana, jeżeli ma powstać pokolenie kobiet, pojmujących obowiązki swoje. Mimo to i w sprawie kształcenia kobiet widać postęp w Niemczech. Dziewczęta mogą tam uczęszczać do szkół realnych i gimnazyalnych, a uniwersytety zaczynają po kolei otwierać dla nich swe bramy. Kobiety pracują tam jako lekarki i asystentki w klinikach i laboratoryach, a mężczyźni z całem uznaniem wyrażają się o ich pracy.

W służbie państwowej znalazły kobiety zajęcie przy pocztach, telefonach i kolejach, ale zajmują tylko podrzędne stanowisko. Czy się to zmieni na lepsze, trudno przewidzieć, ale w każdym razie i te skromne posady zapewniają tysiącom kobiet skromne ale pewne utrzymanie.

„Uwzględniwszy to wszystko — powiada pani Cauer na końcu swojego artykułu — korzyści i zdobycze ruchu kobiecego są widoczne dla każdego, kto ma uszy do słuchania i oczy do widzenia. Oczywiście nie należy ruchu kobiecego oceniać ze stanowiska filisterskiego, że wszystko powinno zostać po dawnemu. Na szczęście świat w swoim pochodzie nie pyta się o filistrów i nie pozwala powstrzymać swojego rozwoju. Mogą filistrzy działać hamująco, ale zastoju nigdy nie mogli sprowadzić, przeciwnie, im silniejsze jest usiłowanie, ażeby utrzymać dawny stan rzeczy, tem energiczniej trzeba myśleć o nowych drogach".

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy" dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech . . . . . 70 h.
W cesarstwie niemieckiem . . . 80 h.
W innych państwach Europy 1 K 20 h.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 halerzy.

Kronika.

Kraków, 19 sierpnia.

Upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego. Od prezesa „Macierzy szkolnej" dla Księstwa cieszyńskiego, ks. Józefa Londzina, otrzymuje „Słowo Polskie" list następujący:

„Alarmujący artykuł „N. Reformy" opierał się na pogłoskach, które rzeczywiście wśród Niemców cieszyńskich krążyły i które miały swe źródło w długotrwałych rokowaniach z miastem Frydkiem w sprawie upaństwowienia tamtejszego niemieckiego gimnazyum. Rokowania te tem więcej się przewlekały, ponieważ przechodziły przez śl. Wydział kraj., któremu gmina podlega. Obecnie jednak rokowania te się wreszcie skończyły, i jak mnie poseł dr Michejda wczoraj uroczyście zapewnił, w tych dniach ogłoszone zostanie najwyższe postanowienie cesarskie, mocą którego gimnazyum cieszyńskie i frydeckie przejęte zostanie przez rząd. Dr Michejda ma tę wiadomość od referenta w ministerstwie oświaty, sądzę więc, że upaństwowienie naszego zakładu nie ulega już żadnej wątpliwości. Nastąpią wprawdzie jeszcze rokowania co do sił nauczycielskich, lecz sprawa ta, mojem zdaniem, nie może przedstawiać wielkich trudności.

„Mam mocne przekonanie, że w najbliższych dniach sprawa będzie wyjaśnioną. Dalsza bowiem zwłoka uniemożliwiłaby przejęcie zakładu w zarząd państwowy z dniem 1. września 1903 i naraziłaby „Macierz szkolną" na wielkie koszta i nieprzyjemności".

Reorganizacya administracyi politycznej. „Słowo Polskie" donosi: Akcya, zmierzająca do zreformowania archaicznego systemu urzędowania władz administracyjno-politycznych zaczyna przybierać konkretne kształty. Według tych wiadomości, ma być w najbliższym czasie jeden z radców namiestnictwa wysłany do Austryi niższej dla przestudyowania w jednem z tamtejszych starostw (Hollabrun) wprowadzonego tam na próbę nowego systemu urzędowania działu konceptowego i manipulacyjnego. Na podstawie tych studyów w swoim czasie opracowaną ma być nowa instrukcya służbowa dla władz politycznych.

Urzędnikiem, wydelegowanym przez lwowskie namiestnictwo do Dolnej Austryi, celem zebrania materyału do reformy administracyi rządowej w Galicyi, jest radca namiestnictwa Roder, były starosta złoczowski.

Seminaryum nauczycielskie męskie w Krakowie z dniem 1 lipca r. b. przeniesiono z budynku przy ul. Brackiej, w którym to mieściło się się od roku 1871 w salach dawnego kursu pedagogicznego, do domu ks. Ogińskiej na Kochanowie ulica Straszewskiego l. 22, przebudowanego odpowiednio, do obecnych wymagań pedagogicznych i hygieny szkolnej. Prócz wygodnych i obszernych sal szkolnych, mieści się nadto w nowowybudowanym pawilonie odpowiednio urządzona sala gimnastyczna z piękną kaplicą. Obszerny dziedziniec w porze letniej, odpowiednio urządzone krużganki w porze zimowej, dozwalają w czasie rekreacyjnym odetchnąć młodzieży świeżem powietrzem. Położenie szkoły przy plantach, jest nie tylko ze względów pedagogicznych, ale i zdrowotnych nader korzystne.

Wpisy do seminaryum tak na kursa, jako też i do szkoły ćwiczeń, odbędą się dnia 29 i 31 sierpnia.

Nowo wstępujący uczniowie, mają się wykazać świadectwem lekarskiem, świadectwem szkolnem, a w razie przerwy w studyach, świadectwem moralności. Warunkiem przyjęcia na kurs I. jest ukończony 15 rok życia i ukończona z dobrym postępem i z dobrymi obyczajami szkoła wydziałowa lub IV klasa szkoły średniej, zaś na kurs przygotowawczy ukończony 14 rok życia i z dobrym postępem w miejscu zamieszkania całkowita szkoła ludowa, oraz przynajmniej druga klasa szkoły średniej. Ostatecznie o przyjęciu rozstrzyga egzamin wstępny w zakresie szkół wydziałowych.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Po letnich feryach artyści nasi wrócili już do pracy Od wczoraj odbywają się pod kierownictwem reżyserów pp. Walewskiego i Mielewskiego pełne próby z szeregu sztuk, przeważnie polskich, któremi rozpocznie się sezon obecny. Na pierwsze przedstawienie danym będzie „Bolesław Śmiały" Stanisława Wyspiańskiego w sobotę 22 b. m.

Pomoc dla powodzian. Wczoraj ukończył swe czynności miejski komitet dla pomocy powodzianom, odbywszy ostatnie posiedzenie pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta dra W. Staniszewskiego. Na posiedzeniu tem nastąpił rozdział zapomóg między kilkunastu obywateli miasta, którym powódź wyrządziła szkody. Specyalne biuro dla powodzian w magistracie zostało już zamknięte, dalszem przyjmowaniem zgłoszeń o pomoc zajmuje się VI wydział magistratu.

Pogrzeb Władysława Lustgartena, nieszczęśliwej ofiary sportu turystycznego, odbył się wczoraj po południu z dworca kolei na cmentarz izraelicki. Za trumną, kryjącą zwłoki tak tragicznie zmarłego młodzieńca, postępowali rodzice, bracia i siostry, oraz wielki tłum publiczności, przyjaciół i kolegów. Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą przemówił imieniem kolegów zmarłego p. Grossmann, który poświęcił zmarłemu serdeczne wspomnienie.

Przemysł artystyczny. Z prawdziwem zadowoleniem podnieść można, że w dziedzinie artystycznego przemysłu rękodzielnictwo krakowskie zdobywa się na okazy pierwszorzędnej wartości, któreby i zagranicznym wykonawcom zaszczyt przynieść mogły. Oglądaliśmy dziś w redakcyi prześliczną monstrancyę srebrną, w ogniu złoconą, wykonaną z niezmierną precyzyą przez bronzownika tutejszego, p. Jana Gregorczyka, dla kościoła w Jodłowy pod Pilznem. Monstrancya ta, wyrzeźbiona według projektu tamtejszego proboszcza, ks. Ignacego Zięby jest prawdziwem dziełem sztuki brązowniczej, zarówno pod względem pomysłu rysunkowego, jak i wykonania rzeźbionych ręcznie w srebrze szczegółów i ozdób. W otoku widnieje emaliowany napis: „Uścielajmy Mu kwiatami drogi", poniżej zaś ozdobna emalia, na której są rozrzucone uskrzydlone główki aniołków. — Wartość monstrancyi wynosi 2.000 koron.

Wesołego życia smutny koniec. Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o popełnieniu samobójstwa, przez lokaja Antoniego Froncz, który się powiesił w mieszkaniu swej służbodawczyni hr. Klementyny Szembekowej. Powód samobójstwa młodego tego człowieka, był na razie niewytłomaczony, tym bardziej, że denat uchodził za wzór dobrych służących i cieszył się nie ograniczonem zaufaniem hr. Sz. Po śmierci Froncza, znaleziono w kredensie ukrytych kilkanaście kartek zastawniczych z jednego prywatnego lombardu krakowskiego. Policya, której te kartki oddano stwierdziła, że Froncz zastawił na nich klejnotów, własność hr. Sz., na kilka tysięcy złr., na które dostał zaledwie kilkaset koron.

Pieniądze wysłane z zastawu Froncz tracił na alkohol i łatwe romanse, a chcąc się ratować i wykupić klejnoty, grube sumy stawiał na loteryę liczbową, na co do reszty stracił w taki nieprawy sposób zdobyte fundusze. Gdy nareszcie widział niemożność zdobycia pieniędzy i czuł, że chwila odkrycia jego sprawek się zbliża, targnął się na własne życie.

Wielka kradzież z włamaniem. Onegdaj wrócił do Krakowa z pobytu letniego w jednem z miejsc kąpielowych p. S. Rittermann, zamieszkały przy ul. Rycerskiej na Kazimierzu, a wróciwszy nie poznał swego mieszkania. A nie poznał go dlatego, że zostało ono splądrowane w okropny sposób tak, że nawet portyery u drzwi i okien zostały przez jakichś niepożądanych „gości" obcięte. P. Rittermann spostrzegł brak biżuteryi, brak pieniędzy, brak porcelany, słowem złodzieje korzystając z opuszczenia mieszkania, oraz z tego, że dom stoi przy samym końcu ulicy, tuż pod wałem kolejowym, opróżnili mieszkanie z czego mogli i ulotnili się. Kiedy to nastąpiło i jaką stratę dokładnie poniósł p. Rittermann, wyjaśnią dochodzenia policyjne, gdyż policya użyła najtęższych swoich agentów do wykrycia sprawców kradzieży. — Nadmienić należy, że ostrożny p. Rittermann po ostatnich głośnych w Krakowie włamaniach zaasekurował się w jednem z Towarzystw ubezpieczających od włamania.

Topielec. Dyrekcya krakowskiej policyi otrzymała od zwierzchności gminnej w Brzegach doniesienie, że przed paru dniami Wisła wyrzuciła na brzeg zwłoki chłopca mniej więcej 12-letniego. Gdy niepodobnem było tamtejszym władzom skonstatowanie nazwiska i pochodzenia utopionego, pogrzebano ciało na cmentarzu we wsi Grabina.

Płace nauczycieli ludowych a biurokratyzm. Odnośnie do artykułu naszego pod powyższym tytułem zamieszczonego w Nrze 185 „Nowej Reformy", otrzymujemy z urzędu podatkowego w Nowym Targu następujące pismo z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej:

„Prawdą jest, że c. k. Rada szkolna krajowa zamknęła płacę nauczycielowi, panu S. z G. z końcem lipca b. r., i poleciła tutejszemu c. k. urzędowi podatkowemu przesłać jego wypis należytości do urzędu podatkowego w Gorlicach. — Prawdą jest, że nauczyciel p. S. był dnia 4 b. m. w tutejszym urzędzie i prosił c. k. adjunkta p. D. o rychłe przesłanie jego wypisu należytości do Gorlic.

Natomiast nieprawdą jest, że tutejszy urząd do dnia 15 sierpnia b. r. tego nie uczynił, albowiem jeszcze tegosamego dnia t. j. 4 sierpnia 1903 r. wypis należytości nauczyciela p. S. sporządzono i do L. 2.342 na tymsamym dniu do c. k. urzędu w Gorlicach przesłano, jak tego dowodzi protokół podawczy.

Nieprawdą jest dalej, jakoby nauczyciel p. S. w dniu 13 b. m. płacy swej z tego powodu w Gorlicach podjąć nie mógł, albowiem, jak zwrócony tutaj wpis należytości c. k. urzędu podatkowego w Gorlicach z dnia 11 b. m. do L. 4,926 świadczy, już w dniu co najpóźniej 11 b. m. należytość jego do księgi likwidacyjnej płac nauczycieli c. k. urzędu podatkowego w Gorlicach na stronicy 17 wpisane zostały i w dniu tym należytości swe za b. m. nauczyciel p. S. podjąć mógł.

C. k. urząd podatkowy. Nowy Targ, dnia 17 sierpnia 1903. Popiel, m. p. Drugi podpis nieczytelny.

Z Grzegórzek. W celu omówienia akcyi ratunkowej dla gminy Grzegórzki odbyło się przed kilku dniami u naczelnika gminy, p. Salwińskiego, zgromadzenie powodzią nawiedzonych obywateli. Przewodniczył p. Salwiński, sekretarzował p. Woźniakowski. W ożywionej dyskusyi, w której naczelnik gminy przedłożył rozporządzenie starostwa, aby do dni 10 wszystkie studnie, zalane wodą, były wyczyszczone, zgromadzeni obywatele ze łzami w oczach opowiadali o poniesionych stratach przez powódź zrządzonych i naradzali się nad tem, co począć, aby przykre swe położenie choć częściowo mogli mieć ulżone. P. Zygmunt Mikołajski opisał klęski, które poniósł nasz kraj przez powódź i przez gradobicia, tak, że grozi nietylko nędza głodowa, lecz także, jeżeli władze nie przyjdą z pomocą, trzeba być przygotowanym na różne choroby. Wody wylane bowiem jeszcze dziś stoją w polach niższych i zatruwają powietrze. Mowca domagał się zwołania zgromadzenia na dzień 23 b. m., na które należy zaprosić posłów Daszyńskiego, Wojtygę i ks. Szpondra i z nimi omówić sprawę akcyi ratunkowej. Domagał się mowca dalej, aby podać do starostwa spis domów i gruntów zalanych wodą, celem uzyskania odpisania podatków i udać się do władz, by bezzwłocznie wstrzymały wszelkie egzekucye, które z nadzwyczajną energią po dziśdzień są wykonywane. — Wnioski jednogłośnie uchwalono, poczem wybrano komitet z pp. A. Woźniakowskiego, Z. Mikołajskiego, M. Salwińskiego i W. Kowalskiego, który ma poczynić kroki, celem wykonania uchwalonych wniosków.

Wybory do Rad powiatowych. Wybory do Rady powiatowej rzeszowskiej rozpisane zostały na 21 września (gm. wiejsk.), 24 września (gm. miejsk.), 25 września (najwyżej opodatkowani) i 28 września (wielka własność).

Do Rady powiatowej drohobyckiej wybory rozpisano na 18 września (gm. wiejsk.), 24 września (gm. miejsk.), 25 września (najwyżej opodatkowani) i 28 września (wielka własność).

Z Ciężkowic piszą nam: Wykończono wieżę, założywszy na jej szczycie krzyż żelazny. Wieża ta w stylu gotyckim, według planu architekta Zubrzyckiego z Krakowa, zbudowana jest cała z materyałów krajowych, podobnie jak i kościół, będący już na ukończeniu, a do którego nawet witraże pochodzić będą z Krakowa od Tucha i Ekielskiego. Kamień konstrukcyjny wyłącznie ciężkowicki, olbrzymie bowiem jego złomy rozsiadły się na całym terenie miasta, a o dobroci i trwałości jego świadczą chociażby tylko mosty pod Tarnowem na linii Kraków-Lwów. Cegła prasówka z Podgórza. Zegar duży, czterostronny, zamówiony w Krośnie za kwotę 884 złr. (pierwszy datek w kwocie 150 złr. złożył p. W. Gędzierski, adjunkt sądowy). Bania pod krzyżem pochodzi ze starej fundacyi i wraz z fragmentem oddrzwi kamiennych w kościele stanowi jedyne zabytki ze starego kaźmierzowskiego kościoła. Dzwony częściowo dawne, częściowo nowe. Nowe pochodzą z fabryki Karola Schwabe z Białej i noszą datę 1903 r.; największy ufundowany został przez notaryusza p. Leopolda Wiśniowskiego dla uczczenia Ignacego Paderewskiego.

Największy z dawnych dzwonów ma uledz zniszczeniu, zabiera go bowiem fabryka, a szkoda go z dwóch względów: po pierwsze że jest wyrobem miejscowym, po drugie że nosi na sobie nazwisko ks. Ortyńskiego. Była to typowa, szlachetna i miłosierna postać. Oprócz jednej sutanny nic nie posiadał, gdyż wszystko zaraz biednym rozdał. Laska jego przez kilka dziesiątek lat kursowała jako zastaw między kupcami i rzemieślnikami, to też po śmierci ks. Ortyńskiego wdzięczni parafianie postanowili oprawić ją w srebro i powiesić przy głównym ołtarzu, lecz niestety ktoś ją podobno zabrał. Dzwon jest niejako ostatnią wybitną po ks. Ortyńskim pamiątką i ta musi zniszczeć. Pochodzi to jednak stąd, że Ciężkowice, które dawniej rywalizowały z Bieczem, obecnie są bardzo niezamożne, obejmują zaledwie 400 numerów, a po upadku tkactwa i innych gałęzi przemysłu wskutek powstania fabryk na Morawach i Śląsku — jedyny dochód mieszkańców stanowi rola i inwentarz, a dla gminy kamieniołomy. Są tu urocze grupy skał, które Paderewski za czasów pobytu swego w Kąśnej chciał nabyć i urządzić wspaniały park, a po śmierci darować miastu. Niestety, matactwa zarządców pokrzyżowały ten zamiar — mistrz zniechęcony sprzedał Kąśnię, a zarządcy dostali się pod klucz za przysporzenie podobno około 100.000 koron długu.

Otóż komitet, mając jeszcze wielkie zobowiązania a bardzo skąpe źródła dochodu, odwołał się do ofiarności ogółu, rozsyłając po kraju cegiełki i odezwę z prośbą o poparcie. Można również przyjść w pomoc przez zakupno od gminy kamieni, które w nowo odkrytych łomach, według opinii kamieniarzy i budowniczych, znakomicie się nadają pod wszelkie budowle.

Wiec powiatowy, odbędzie się w Gorlicach 23 b. m. w sali Rady powiatowej o godzinie 2 popołudniu. Referaty wygłoszą pp. Dr. Szczaniecki „Oszczędność i kredyt", Dr. Schoennett „Wykształcenie fachowe w przemyśle", Dr. St. Bartoszewicz „O przemyśle naftowym", J. Olszewski „Organi-

---

jera, Przybyszewskiego, Rydla, Wyspiańskiego wiążą się z sobą w całostkę organiczną i wytwarzają istotnie żywy, barwny, urozmaicony obrazek, chociaż miniaturowy tylko; dość powiedzieć, że Wyspiańskiemu poświęcono tylko pięć stronic, dobrze napisanych, ale zbyt lakonicznych, a czasami nie kładących należytego nacisku na to, na co położyć go należało, n. p. o „Klątwie", jako całość artystyczna zapewne najbardziej wykończonej.

Poetów pominiętych w książce p. Grabowskiego jest dużo; niektórzy wspomniani tylko nawiasowo. Czasami podaje autor powody, które go skłoniły do pobieżnego lub lekceważącego potrącenia o różne nazwiska, czasami zaś są opuszczenia zupełnie niemotywowane, np. Aleksander Świętochowski. To, że autor „Niewinnych" nie pisał wierszem, nie może być przecież powodem dostatecznym do pominięcia go w dziejach rozwoju dramatu naszego, w którym zajmuje odrębne, samoistne stanowisko i znaczenie. Wszak p. Grabowski nie zamilczał o dramatach Asnyka i Felicyana, choć nie wszystkie pisane były wierszem. A jeżeli chodzi o oryginalność, o indywidualność i w usposobieniu i w stylu, to chyba największy nawet wróg nie zdoła ich odmówić Świętochowskiemu. W historyi poezyi z ostatniego czterdziestolecia on zająć musi miejsce i to miejsce wydatne, a w ewolucyi naszego artyzmu znaczenie jego jest pierwszorzędne. Z jakiejkolwiek więc strony patrzeć na to będziemy, opuszczenie Świętochowskiego uważać musimy za błąd ogromny, czyniący wielką lukę w książce p. Grabowskiego.

Nie mogę się też zgodzić na tak strasznie uszczuplone miejsce, jakie autor wyznaczył Wiktorowi Gomulickiemu. Jeżeli Miron, jeżeli nawet Stanisław Grudziński, znaleźli u niego pewną łaskę, nie w sądzie, co prawda, lecz w sposobie wzmiankowania, chociaż jako zapóźnione echa dawno minionych dźwięków, mogli zupełnie zniknąć w tak miniaturowym obrazku; to Gomulicki, bodaj tylko jako jeden z najświetniejszych wirtuozów formy, powinien był stanowczo szersze znaleść uwzględnienie. Autor, który, głównie ze względu na piękną formę, oddaje tak przesadne pochwały Lucyanowi Rydlowi, że jego dramaty ma odwagę zestawiać z dramatami Wyspiańskiego, miał chyba obowiązek oddania równego hołdu zarówno dźwięczności jak kolorystyce, wierszy Gomulickiego, jeśli nie chciał zostać posądzonym o stronność lub krótkowzroczność.

W zakończeniu podaje p. Grabowski próbę „syntezy". Wypadła ona bardzo stronnie, bardzo wstrzemięźliwie; może nawet zanadto, mówi daleko mniej, niż szczegółowe wywody poprzednie. — Refleksya i wyobraźnia, realizm i idealizm, a przytem tu i tam, „mimo wszelkich naleciałości, prądów, zmian", dusza polska, w gruncie ta sama: oto wykładniki tej syntezy. Zapewne, w rysach najogólniejszych, to prawda niewątpliwa; ale, gdy chodzi o wyróżnienie dwóch okresów różnych, to nie dosyć, potrzeba koniecznie szczegółów, odcieni, a tych w „syntezie" nie widzimy, choć je w wykładzie samym zaznaczono nieraz.

Asnyk, Konopnicka, Tetmajer, Kasprowicz mają streszczać „cztery fazy rozwoju" liryki z ostatniego czterdziestolecia. Zgoda. Ale czemu autor nie podał podobnych faz rozwoju dramatu? Gdyby był spróbował „syntezy", — obaczyłby niewątpliwie, że bez Świętochowskiego obejśćby się nie mógł. Czy dlatego takiej „syntezy" nie podał? Epika jest stosunkowo najsłabsza; o niej w „syntezie jest tylko króciutka wzmianka z powodu „Pana Balcera z Brazylii". Gdyby znowuż i co do niej chciał ustalić „fazy rozwoju", trudno byłoby może pominąć „Kniaziów Różyńskich" Bronisława Komorowskiego, którym wszelkiej poezyi odmówił, choć przecież nie brak im uczucia i tęsknej melancholii, a wirtuozya wiersza niekiedy jest bardzo znaczna.

Nie brak tedy stron ujemnych w książce p. Grabowskiego. Ale jest w niej tyle rozumnych myśli, tyle udatnych charakterystyk, tyle odczucia piękna, tyle zwrotów subtelnych, sugestyjnych, że czyta się ją z przyjemnością, a odkładając na bok, wierzy się, iż zaglądać do niej będzie można niejednokrotnie, aby utomnić sobie czary natchnień rodzimych.

Piotr Chmielowski.


CYLINDRY, KAPELUSZE P. & C. HABIGA, WILHELMA PLESSA i z innych ces. i król. nadwornych fabryk poleca ZDZISŁAW ZDANOWICZ Kraków, ul. Sławkowska = L. 3. = HOTEL SASKI, TEL. 516.


zacya obrony przemysłu krajowego", E. Metzger „Dźwignięcie przemysłu w obrębie powiatu gorlickiego", ks. Markowicz „O znaczeniu Kółek rolniczych i kas Reiffeisenowskich", prof. Froń „O podniesieniu ogrodnictwa włościańskiego", Dr. Spanier „O komasacyi gruntów", Z. Konopka „Pogląd ogólny na gospodarstwo lasowe w powiecie gorlickim", J. Mayer „O sposobach przeciwdziałania analfabetyzmowi".

Zlot Sokołów VI. okręgu śląskiego odbędzie się w niedzielę 23. bm w Szczakowej w lesie, przy restauracyi na „Poczekanej" podczas festynu, który urządza Tow. gimnastyczne „Sokół" z Jaworzna. O godz. 3ciej po południu początek koncertu. O godz. pół do 4tej wymarsz i pochód. Ćwiczenia: 1) ćwiczenia wolne (wspólne); 2) ćwiczenia na przyrządach; 3) ćwiczenia maczugami; 4) ćwiczenia dowolne. Wieczorem zrzy bengalskiem oświetleniu piramidy poszczególnych gniazd.

Zmarli.

Michał Koczyński, dr praw, b. profesor wydziału prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, b. adwokat krajowy, b. deputowany do Rady państwa i poseł na na Sejm krajowy, b. radca miasta Krakowa, autor wielu prac naukowych z dziedziny prawa, zmarł w Krakowie d. 18 b. m. przeżywszy lat 82. Pogrzeb zmarłego odbędzie się dnia 20 b. m. z domu pod L. 36 przy ulicy Floryańskiej o godzinie 4 po południu.

Karolina z Patrońskich Wiewiorowska, żona emer. urzędnika kolei państw., przeżywszy lat 60, zmarła w Krakowie dnia 17. sierpnia 1903 r.

Dr Tadeusz Fiderkiewicz, były adwokat krajowy w Pilznie i nadporucznik obrony krajowej, zmarł 17. bm. w Wadowicach w 40 roku życia.

Ze świata.

Przeciwko sprzedawczykom. „Dziennik Poznański" zamieszcza obszerny list prof. dra Henryka Jordana z Krakowa w sprawie stanowiska, jakie społeczeństwo polskie zająć powinno względem tych, którzy frymarczą ziemią ojczystą. Prof. Jordan apeluje między innemi do kobiet polskich, ażeby dla „sprzedawczyków" i marnotrawców zamykały swe salony.

Rząd rosyjski a Syoniści. O wielce charakterystycznym fakcie donosi z Warszawy korespondent „Dziennika Poznańskiego": W dniu 13 b. m. zapowiedziano w teatrze letnim występ Gustawa Fiszera w znanej komedyjce Dobrzańskiego: „Złoty cielec". Sztuka ta, oddawna bardzo nie podoba się żydom z partyi syonistycznej, jako zohydzająca rzekomo warstwy żydowskie. Wiadomo, że w kwietniu b. r. przedstawienie jej spowodowało w teatrze Rozmaitości głośną awanturę, która skończyła się aresztowaniem kilkunastu żydów. Zapowiedź wznowienia „Złotego cielca" z udziałem Fiszera zainteresowała podwójnie publiczność warszawską, która nie bezpodstawnie przeczuwała nowe ze strony żydów ekscesa. Policya, przewidując, że żydzi zechcą nie dopuścić do przedstawienia sztuki, zamierzała wtargnąć na galeryę i usunąć demonstrantów. Jednakże na kwadrans przed rozpoczęciem przedstawienia zmieniono widocznie to postanowienie, bo dyrekcya teatru otrzymała polecenie ze strony policyi, aby „Złotego cielca", chociaż znajdował się na afiszu, zastąpić czem innem. Większa część publiczności zgromadzonej, nie wiedząc wcale o zmianie, oczekiwała przy końcu przedstawienia jednoaktówki Dobrzańskiego, tak, jak opiewał afisz. Tymczasem zamiast tego wystąpił Fiszer w monologu „Kapral na urlopie". Policya i rząd skapitulowali przed syonistami!

Wylew Narwi. Z Łomżyńskiego donoszą, że Narew wystąpiła z brzegów, połączyła się z otaczającemi ją jeziorami i zalała niziny na ogromnej przestrzeni, przynosząc wielkie straty właścicielom łąk, a większe jeszcze tym włościanom, którzy w bardzo wielu miejscach dotychczas do sprzętu nie przystąpili, oczekując ustalenia się pogody. Ustawione już stogi są pogrążone w wodzie. Woda wciąż jeszcze przybiera. Jeśli to potrwa dłużej, to przy zwykłym jesiennym wylewie Narwi klęska może być ogromna.

Strejk w Kijowie się zmniejsza. Komunikacya tranwajowa w obrębie Kijowa i podmiejska, po przerwie 4-dniowej została przywrócona. Również i pisma kijowskie zaczęły wychodzić w objętości zwykłej.

Zima w Alpach. Z Zurychu donoszą, że szczyty alpejskie, zacząwszy od wysokości 1900 metrów, pokryły się śniegiem. Z gór wieje wiatr lodowaty, temperatura spadła znacznie.

Humbertowie i Lebaudy. Pewien dziennik paryski podał wiadomość, że miliony Humbertów pochodzą od rodziny b. deputowanego Lebaudy'ego. Obecny deputowany departamentu Seine et Oise, Lebaudy, zamierza wnieść skargę przeciw owemu dziennikowi, żądając odszkodowania w kwocie 50 tysięcy franków.

Bankructwo. Właściciel kawiarni pod firmą „Folly" w Wiedniu przy ulicy Gonzagi, Karol Liebermann, zgłosił niewypłacalność. Stan bierny wynosi 100.000 koron.

Katastrofa na morzu. Górny pokład okrętu który wyjechał z Helsingforsu, ażeby przewieść ludzi, dążących na nabożeństwa w kościołach pobliskich wsi, zawalił się pod ciężarem podróżnych. Część podróżnych wpadła do morza, część zaś na dolny pokład, na którym również znajdowali się pasażerowie. Około 40 osób straciło życie, a znaczna liczba odniosła rany.

Wykolejenie się pociągu. Pomiędzy stacyami Villefort a Concoules na linii francuskiej kolei śródziemnomorskiej, wykoleił się wskutek oberwania nasypu, pociąg błyskawiczny. Dziesięć osób wpadło w wyrwę, zdaje się jednak, że żadna nie poniosła cięższych obrażeń.

Wypadek w zwierzyńcu. Wczoraj w zwierzyńcu cesarskim w Schönbrunie bizon przebił rogami dozorcę, który wszedł do klatki celem zrobienia zwykłych porządków. Nieszczęśliwemu dozorcy pospieszyli koledzy z pomocą, ale wydobyto z klatki już tylko martwe zwłoki.

Mianowania i przeniesienia. Adjunkt sądowy w Chrzanowie zamianowany został zastępcą prokuratora państwa w Nowym Sączu; adjunkt sądowy Józef Pragłowski został przeniesiony ze Stanisławowa do Tarnopola.

Minister kolei mianował komisarzy dra A. Pawluszkiewicza i dra S. Bachnickiego koncepistami ministeryalnymi w ministerstwie kolei. Mianowani: rewident Karol Słomka z dyrekcyi krakowskiej zastępcą naczelnika oddziału dla służby materyałowej w departamencie skarbowo-rachunkowym tej dyrekcyi; starszy komisarz budowy Z. Jarosiewicz naczelnikiem sekcyi konserwacyi Lwów V, utworzonej dla linii Lwów-Sambor.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Bolesław Śmiały".
W niedzielę: Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: „Wyzwolenie".
We wtorek: „Na dnie".
We środę: „Dziady".
We czwartek: „Urzędowa żona".
W piątek: „Bolesław Śmiały".
W sobotę: „Wesele".
W niedzielę: „Krzyżacy".

Z kalendarza. We czwartek 20 sierpnia: Bernarda op. i Samuela pr.; w piątek 21 sierpnia: Joanny Franciszki de Chantal; w sobotę 22 sierpnia: Tymoteusza, Hipolita i Antonina.

Wschód słońca 20 sierpnia o godzinie 4 minut 39, zachód o godzinie 6 minut 48; długość dnia godzin 14 minut 09.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18-go sierpnia pochmurno; termometr doszedł od 10·3 do 20·8 C.; barometr opadał.

Dnia 19 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 735·9 mm, termometru 17·0 C.; wiatr południowo-zachodni.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Z letnich siedzib.

Krynica, 18 sierpnia.

Sezon główny ma się już dobrze ku końcowi. Z każdym prawie dniem ubywa kuracyuszów, powozy odwożące gości zwartym szeregiem dążą ku każdemu pociągowi, a i na deptaku coraz więcej wolnej przestrzeni, a mniej wykwintnych toalet. Ranki i wieczory są chłodne; szczególnie te ostatnie są przykre; zmierzch zapada wcześnie, a z powodu chłodu trzeba pozostać w mieszkaniach.

Dodać należy, że w bieżącym tygodniu opuszcza już nas dyrektor Pawlikowski ze swoją dzielną drużyną. W ten sposób będziemy pozbawieni jedynej duchowej rozrywki, tak bardzo tutaj pożądanej.

Słyszeliśmy w ostatnich czasach o znacznych nieporządkach i trudnościach przy wydawaniu biletów kąpielowych mineralnych i borowinowych. Dla potrzebujących tychże kąpieli jest to sprawa niezwykle aktualna i warto ją trochę oświetlić.

Ilość łazienek jest bardzo szczupła i wcale nie odpowiada potrzebie. Wskutek tego przy kasach wydających bilety panuje niebywały natłok i zgiełk i wszelkie bilety na tydzień naprzód bywają rozchwytane tak, że nowo przybywający kuracyusz przez pierwszy tydzień wcale nie może rozpocząć przepisanej terapii. A dodać trzeba, że właśnie jednostki, mniej zamożne, które tylko dla kuracyi tutaj przybywają, najwięcej na tem cierpią. Bo nawet przy kasach biletowych kwitnie system protekcyjny; pan kasyer dla swych znajomych zawsze znajdzie jakieś bilety, nawet na najbliższy dzień, a dla innych, na których łaska nie spływa, nie ma i na przyszły tydzień biletów.

Wszystko to nie jest nowością. Taksamo bywało i po inne lata; rząd, który pragnie jak najprędzej pozbyć się Krynicy, nic dla podniesienia tego zdrojowiska nie czyni, kompletnie ignoruje żale i żądania gości kąpielowych, którzy za bardzo drogie pieniądze nic zgoła nie otrzymują. Gl-r.

Marienbad, 13 sierpnia.

Dziś, o godzinie 2, przyjechał tu pociągiem specyalnym z Vliessingen król angielski, Edward. Na dworcu przyjęcia urzędowego nie było, ponieważ król zachowuje najściślejsze incognito i podróżuje pod nazwiskiem lorda Lancastra.

Król stanął w hotelu „Wejmar".

Jest to skromny stary, dwupiętrowy dom, położony na placu przy kościele katolickim. Ale dom ten ma szczęście. Stał w nim dwa razy Goethe, stawali różni książęta i monarchowie. I obecny król angielski mieszkał w nim także poprzednio parokotnie, jeszcze jako następca tronu. Zawdzięcza to zapewne hotel „Wejmar" swojemu ustronnemu położeniu, tyły jego wychodzą na las, po którego ścieżkach publiczność nie spaceruje i który dla tego właśnie będzie dobrem miejscem dla przechadzek króla Edwarda.

Król nie zajął całego hotelu, lecz tylko pierwsze piętro. Na parterze i na drugiem piętrze mieszkają jak przedtem kuracyusze. To pierwsze piętro zawiera dwadzieścia kilka pokoi, z których utworzono jeden adartament. Tapety dano wszędzie nowe, meble do gabinetu sprowadzono z Pragi. Zresztą w innych pokojach pozostały meble dawne. Wszystko razem daje instalacyę bardzo skromną.

Zwiedzałem hotel w trzy godziny po przyjeździe króla. Ktoby nie wiedział, że tu mieszka monarcha, potężnego państwa, nigdyby się nie domyślił. Przed hotelem niema warty, nawet jeden policyant, któremu tu wyznaczono posterunek, trzyma się w odległości paruset kroków. Po korytarzach i schodach, wyłożonych nowem czerwonem suknem, swobodnie krążą lokatorowie parteru i drugiego piętra, nie należący wcale do orszaku. Drzwi jadalnego pokoju królewskiego są otwarte — oglądamy go. Stół nakryty na sześć osób, w rogu ładny nowy kredens w stylu modernistycznym; na ścianach malowidła owoców. Jedyny szczegół, po którym poznać można, że jednak coś się tu ważnego stało, jest ten, że wszyscy lokatorowie zachowują pewną dobrowolną oględność, stąpają cicho, rozmawiają głosem przyciszonym, jak gdyby chcieli zapłacić królowi za zaszczyt takiego sąsiedztwa tem, żeby mu to sąsiedztwo uczynić najmniej widocznem i najmniej uciążliwem.

Z dworca przyjechał król otwartym powozem, z którego kłaniał się, kiedy zauważył, że jemu się kłaniano. Przy wejściu do hotelu także żadnego urzędowego przyjęcia nie było.

Przyjazd tak wysokiego gościa wpłynął znacznie na ożywienie się tego ostatniego już sezonu. Za królem przybyło wiele rodzin angielskich, związanych z dworem. Król zresztą wygląda zdrowo i twarz miał rozpogodzoną, publiczność marienbadzka spodziewa się widzieć go jutro z bliska przy źródle Kreuzbrunn.

Jest już rzeczą niezawodną, że ztąd pojedzie król z urzędową wizytą do Wiednia.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei ogłasza: Z powodu robót rekonstrukcyjnych zostaje wstrzymany ruch ogólny na częściowej przestrzeni Nadwórniańskie Przedmieście—Słoboda Rungurska kopalnia od 17 do 25 b. m. włącznie.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 18 sierpnia 190 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·80 do 17·40. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·60 do 13·80. Żyto węgierskie od —·— do 14·30. Jęczmień od 11·00 do 12·00. Owies z opłatą akcyzową od 12·50 do 13·00. Groch od 16·00 do 24·50. Tatarka od 13·50 do 14·50. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 18·— do 23·50. Jagły od 18·— do 22·—. Siano od 6·40 do 6·80. Słoma od 4·40 do 5·00. Koniczyna od 7·20 do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 4·40 do 5·20. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·20. Masła za garniec od 6·30 do 7·70. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136.—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·00. Wyka za 100 klg. od 11·— do 13·—.

Budapeszt, 19 sierpnia. Pszenica na październik 7·33 do 7·34. Pszenica na kwiecień 7·61 do 7·62. Żyto na październik 6·17 do 6·18. Żyto na kwiecień 6·43 do 6·44. Owies na październik 5·45 do 5·46. Owies na kwiecień 5·66 do 5·67. Kukurydza na sierpień 6·11 do 6·12. Kukurydza na wrzesień 6·09 do 6·10. Kukurdza na maj 5.08 do 5·09. Rzepak na sierpień 10·95 do 11·05.

Usposobienie mierne, chęć kupna rezerwowana, oferty spokojne; pogoda piękna.

W administracyi „N. Reformy"

(Kraków, ulica Jagiellońska, 10)

nabywać można następujące wydawnictwa „Nowej Reformy":

„Noc Tarasowa", powieść Zenona Fisza. Cena 50 halerzy.

„Ucieczka z Syberyi" Rufina Piotrowskiego. Cena 1 korona 50 halerzy.

„My i oni" powieść B. Bolesławity. Cena 1 korona 20 halerzy.

„Szpieg" powieść B. Bolesławity. Cena 1 koronę.

Za **przesyłkę pocztową** jednej książki dopłaca się 20 halerzy; za przesyłkę kilku lub wszystkich książek 30 halerzy.

Przesyłkę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Ostatnie wiadomości.

— Naczelnym prezydentem pruskiej prowincyi śląskiej ma być mianowany br. Zedlitz Trütschler, były naczelny prezydent W. Ks. Poznańskiego, następnie minister oświaty a obecnie naczelny prezydent Hessyi. Powołanie go na ten urząd postanowione zostało na odbytej w przeszłym tygodniu radzie koronnej. Pisma niemieckie zaznaczają, że na wybór tego właśnie dygnitarza na ważny urząd wrocławski wpłynęła głównie okoliczność, iż jako były naczelny prezydent w Poznaniu zna dobrze Polaków i umie się z nimi obchodzić. Prawdą jest, że hr. Zedlitz pozostawił po sobie w Poznaniu nienajgorsze wspomnienie, był on bowiem bardzo układny i uprzejmy w obejściu i unikał niepotrzebnych szykan, czem przygotował teren do późniejszej polityki ugodowej wśród Polaków. Od tego czasu zmieniło się atoli dużo w Prusach, zmieniła się tendencya systemu pruskiego względem Polaków, a zapewne zmienił się także hr. Zedlitz. Jako urzędnik pruski może on być tylko wykonawcą obecnego systemu, a polska ludność śląska żadnej ulgi dla siebie z tej nominacyi spodziewać się nie może.

— Z Berlina donoszą do bismarkowskich „Hamb. Nachr.", że w nowej sesyi sejmu pruskiego rząd wystąpi z dalszemi środkami antypolskiemi. Jednym z pierwszych będzie nowa ordynacya powiatowa dla W. Ks. Poznańskiego.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 sierpnia.

Ulgi w ćwiczeniach wojskowych. Komenda korpusu XI we Lwowie wydała jeszcze w lipcu b. r. zarządzenie, aby aż do rozpoczęcia większych ćwiczeń jesiennych rezerwiści zapasowi, którzy pracują na roli, powoływani byli do ćwiczeń tylko po za czasem żniw, tudzież, aby w razie, gdyby już odbywali ćwiczenia, przeniesieni zostali natychmiast napowrót w stan nieczynny. Wskutek interwencyi prezydyum namiestnictwa komenda XI korpusu poleciła dodatkowo podległym uzupełniającym komendom okręgowym, z uwagi na trudne stosunki ludności rolnej we wschodniej części kraju, aby uzasadnione prośby o uwolnienie od ćwiczeń jesiennych w miarę możności uwzględniały.

Załoga lwowska wyruszy we czwartek zrana o godzinie 6 na wielkie manewry jesienne, które się odbędą w okolicy Bóbrki i Przemyślan. W manewrach uczestniczyć będą wszystkie pułki piechoty i artyleryi, należące do korpus XI. Rozstrzygająca batalia rozegra się pod Przemyślanami 5 września.

Manewry kawaleryi odbędą się odrębnie w okolicach Komarna i Rudek; wezmą w nich udział wszystkie pułki ułanów i huzarów, stojące załogą w naszym kraju. Na te manewry przybędzie cesarz.

Z teatru lwowskiego. Artyści dramatu przedłużyli swój pobyt w Krynicy, repertoar przyszłotygodniowy wypełnią więc w dalszym ciągu przedstawienia „Bandytów" i „Narzeczonej na loteryi".

Stypendyum maturzystów z roku 1882. Dla utrwalenia pamięci dwudziestej rocznicy złożenia egzaminu dojrzałości złożyli uczestnicy zjazdu koleżeńskiego z r. 1882 kwotę 1000 koron i zobowiązali się składać takąsamą kwotę przez trzy następne lata, przeznaczając tę kwotę na jedno lub dwa stypendya dla wyjątkowo zdolnych a biednych maturzystów, którzy postanowili poświęcić się po ukończeniu studyów uniwersyteckich samoistnej produktywnej pracy w kraju na polu przemysłu, rolnictwa, handlu i techniki z wykluczeniem zawodu ściśle urzędniczego i przy nadaniu stypendym do tego pisemnie się zobowiążą. W r. 1902 udzielono z dwóch w ten sposób utworzonych stypendyów jedno p. Mieczysławowi Kryńskiemu, słuchaczowi politechniki lwowskiej. Pozostaje do udzielenia drugie stypendyum na lat cztery o rocznych 400 kor. i celem przyznania tegoż stypendyum upraszam wszystkich, którzy pragnęliby się ubiegać o nie, aby na moje ręce wnosili podania zaopatrzone w świadectwa szkolne, urodzenia i ubóstwa, niemniej krótką autobiografię z podaniem zamiarów na przyszłość, a to najdalej do 20 września b. r. Zarazem zawiadamiam kompetentów, którzy wnieśli podania w roku ubiegłym o nadanie rzeczonego stypendyum, że mogą załączniki swych podań podjąć u podpisanego w czasie od 15 do 30 września b. r.

Szanowne redakcye innych pism upraszam o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia.

Imieniem komitetu kolegów: Dr Karol Czerny, adwokat krajowy we Lwowie, plac Bernardyński l. 10, II p.

Ułaskawienie. W r. 1901 magister farmacyi, p. Józef Witwicki, wyrokiem tutejszego sądu z 28. marca za sporządzenie ekstraktu opium zamiast ulopku dziecięcego — co stało się przyczyną nieszczęśliwego wypadku — został skazany na karę 2 miesięcznego aresztu. P. Witwicki, który wówczas jako słuchacz farmacyi w tutejszym Uniwersytecie, był zajęty w godzinach popołudniowych w aptece p. Wewiórskiego, został w tym wypadku wprowadzony w błąd przez laboranta aptecznego, co do zawartości puszki, z której ulopek miał sporządzić. Prócz tego był p. Witwicki wówczas poważnie chory. W uwzględnieniu tych okoliczności obecnie p. Witwickiemu cesarz zmienił karę aresztu na grzywnę w kwocie 300 koron.

Samobojstwo. Wczoraj rano o godz. 5. odebrał sobie życie Floryan Skulski, starzec 64letni, uczestnik powstania z r. 1863. Sp. Skulski był przez wiele lat fryzyerem we Lwowie, następnie zaś kasyerem w handlu p. Bajera. Od kilku miesięcy chorował na nerwy i wczoraj widocznie w przystępie rozdrażnienia rzucił się śp. Floryan Skulski z ganku II. piętra na podwórze i poniósł śmierć na miejscu.

Bardzo brzydki podstęp wykrył temi dniami przemysłowiec i kupiec lwowski, p. Niemojowski. Sprowadzał on za pośrednictwem lwowskiej spółki wytwórczo-handlowej stalowe pióra do pisania z fabryki polskiej Konrada Wasilewskiego w Warszawie. A jakkolwiek pióra te były o 40% droższe od piór niemieckich, publiczność — chcąc popierać przemysł krajowy — nabywała je chętnie. Tymczasem pokazało się, że p. Wasilewski w wielki błąd wprowadzał ogół polski za pomocą pospolitego oszustwa. Nie posiada on bowiem żadnej fabryki, a pióra sprzedawane przez niego były sprowadzane do Warszawy z Norymbergi. P. Wasilewski nalepiał tylko na pudełkach polską etykietę i wysyłał je do Galicyi, jako wyrób przemysłu krajowego.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We czwartek: „Narzeczona na loteryi" Messagera.
W sobotę: „Bandyci", operetka Offenbacha.
W niedzielę: „Narzeczona na loteryi" Messagera.

(Telefonem z dnia 19 sierpnia).

Lwów. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu magistratu zajmowano się sprawą ochrony przed szkarlatyną. Na wniosek fizyka dra Legieżyńskiego uchwalono otworzyć baraki epidemiczne na Janowskiem, nadto uchwalono wpisy do szkół wydziałowych i pospolitych odroczyć do 14 września.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 19 sierpnia.

Londyn. Dnia 5 września zbiera się cały gabinet na naradę nad systemem finansowym państwa.

Konstantynopol. W sprawie unifikacyi długu państwowego przyszło do zupełnej ugody, która będzie jutro przedmiotem obrad ministrów.

Konstantynopol. Wczoraj przed południem odbyło się w kościele tutejszej ambasady uroczyste Te Deum z okazyi urodzin cesarza Franciszka Józefa. Obecni byli ambasador austro-węgierski br. Calice z personalem ambasady i konsulatu, oraz kolonia austro-węgierska w Konstantynopolu. Po nabożeństwie przyjmował br. Calice w ambasadzie życzenia dla monarchy. Sułtan, wielki wezyr i ministrowie złożyli życzenia za pośrednictwem osobnych delegatów.

Cesarz w Budapeszcie.

Wiedeń. Cesarz wyjechał dziś po południu do Budapesztu.

Budapeszt. W tutejszych kołach politycznych oczekują przybycia cesarza z wielkiemi nadziejami. Wszystkie dzienniki gubią się w domysłach i przypuszczeniach co do rozwiązania przesilenia, jakkolwiek o decyzyi cesarskiej nic jeszcze nie wiadomo. „Pesti Hirlap" żąda od stronnictwa liberalnego, ażeby zajęło wyraźne stanowisko wobec kwestyi wojskowych, chodzi bowiem o to, ażeby monarsze przedłożono nietylko życzenia opozycyi lecz także większości. Organ ten ubolewa dalej, że między wezwanymi na audyencyę do cesarza, nie ma żadnego z przywódców opozycyi i donosi, że na wieść jakoby korona nie godziła się na dalsze koncesye, odbyło się wczoraj w mieszkaniu Franciszka Kossutha zebranie członków opozycyi, na którem uchwalono rozpocząć obstrukcyę już przy przedstawieniu się nowego gabinetu.

Powstanie w Macedonii.

Salonika. Borys Sarafow wystosował po raz drugi pismo do dyrekcyi kolei oryentalnej, w którem wzywa ją, ażeby przerwała ruch osobowy na kolejach, ponieważ powstańcy z konieczności wykonywać muszą zamachy na pociągi.

Konstantynopol. Rosyjski okręt przybędzie do Saloniki celem zabrania zwłok konsula Rostkowskiego. Przy przewiezieniu zwłok zachowany będzie taki sam ceremoniał, jak przy przewiezieniu zwłok Szczerbiny.

Konstantynopol. W III korpusie w Salonice skoncentrowano 170.000 wojska. Jest to dostateczna liczba do stłumienia ruchu przy sprężystem prowadzeniu akcyi. — Koło Kruszewa zniesiono bandę złożoną ze 100 ludzi. Pozostałych przy życiu uwięziono. W okręgu Florina przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a bandami. Bandy zniszczyły miejscowość bombami dynamitowemi.

Demonstracya rosyjska.

Konstantynopol. Eskadra rosyjska, która odpłynęła na wody tureckie, składa się z czterech okrętów liniowych: „Ekaterina II", „Tri Swatitiele", „Rostisław" oraz z 10 statków torpedowych, które razem posiadają 130 dział i około 2700 ludzi załogi.

Nowy kłopot Serbii.

Belgrad. „Beogradzkie Nowiny" donoszą, że tegoroczny budżet wykazywać będzie deficyt wysokości 8 do 9 milionów franków.

Jeszcze się łudzi.

Belgrad. Podczas przyjęcia oficerów czynnych i rezerwowych w nowym konaku, zaznaczył król Piotr w swojem przemówieniu, że cieszy się bardzo, widząc zgromadzonych wkoło siebie serbskich oficerów, przejętych jednym i tymsamym duchem w chwili, gdy zamierza oddać w ich szeregi także swego syna. Minister wojny pułk. Solarowicz odpowiedział, że oficerowie serbscy witają następcę tronu w swych szeregach z zapałem (!).

Proces Humbertów.

Paryż. Na dzisiejszej rozprawie przeciw Humbertom przemawia w dalszym ciągu prokurator Blondel.

Z Mandżuryi.

Petersburg. Donoszą z Portu Arthura, że przed kilku dniami banda Hunguzów koło stacyi Mandżurya zajęła piwnicę, w której przechowywano dynamit i proch. Kozacy schwytali około 20 Hunguzów, którzy chcieli wysadzić w powietrze ową piwnicę, reszta Hunguzów uciekła.

Niepokoje w Chinach.

Kolonia. Do „Koelnische Zeitung" donoszą z Petersburga, że według otrzymanych wieści, zanosi się w Chinach rzeczywiście na nowe rozruchy. Chińczycy tworzą nowe stowarzyszenia przeciwko obcokrajowcom, mianowicie ku odzyskaniu Mandżuryi i wzywają przebywających w Chinach studentów japońskich, aby objęli dowództwo nad utworzyć się mającemi oddziałami zbrojnemi.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnej Pani Ryszkowskiej w Krakowie ul. Łobzowska l. 8.

Tą drogą raczy Wielmożna Pani przyjąć serdeczne podziękowanie za prawdziwie macierzyńską opiekę, jakiej córki moje, przebywając w Jej pensyonacie, doznawały, tak pod względem taktownego obejścia, jak i starań o wszelkie wygody.

Emilia Czermakowa
wdowa po c. k. notaryuszu w Jaworznie.

Do całego nakładu numeru niniejszego dołączony jest okólnik znanego z rzetelności **Domu bankowego Edwarda Urbana w Bernie (moraw.).**

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 19 sierpnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 08. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 652·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 723 —. Akcye Angiobanku 273 —. Akcye Unionbanku 52[illegible] —. Akcye Länderbanku 407 50. Akcye Bankvereinu 471·25 Akcye Bodencredit 916·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 656·50. Akcye kolei południowej 78 —. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 422·—. Akcye kolei Północnej 5.405. Akcye kolei Czerniowieckiej 580 —. Akcye Alpiny 358 —. Akcye Rima Muranyi 452·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1640. — Akcye fabryki broni 357·—. Akcye tureckie tytoniowe 362 —. Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1031. — Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·80. Renta majowa 100·15. Austryacka renta koronowa 100·50. Węgierska renta koronowa 98 40. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4 1/2% Listy Banku krajowego 102·25. 5% Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·20. 4 1/2% Listy Banku hipotecznego 101·35. 5% Listy Banku hipotecznego 111·20. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·20. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·65. 4% Pożyczka m. Lwowa 96·85. Losy tureckie 119·75. Marki 117·42. Ruble 253 25.

Usposobienie: Po początkowych pokryciach i odsprzedażach zamknięcie na Berlin i Londyn silniejsze.

Cukier 22·20 spokojny. Spirytus 40·8[illegible] niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 sierpnia 1903 r. godzina 1 w południe

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	—	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	10
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	50	111	50
4 1/2% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	97	75	98	75
4 1/2% Listy zastawne Banku krajow.	101	50	102	50
4% „ „ „ „	98	50	99	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. dieck.	98	25	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	98	25	99	25
4 „ „ „ „ „ „ 56-letnie	98	25	99	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	50	99	50
4% „ miasta Lwowa	96	50	97	50
4 1/2% „ „ „	101	50	102	50
4 1/2% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	75	—	—
4 1/2% „ „ „ „	101	—	102	—
4% „ kolejowe	98	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	80	—	84	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	535	—	54[illegible]	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	578	—	580	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4 2/10% wspólna renta pap.	100	25	100	75
4 2/10% „ srebrna	100	15	100	65
4% renta koronowa austryacka	100	50	101	—
4% „ „ węgierska	98	80	99	30
4% renta austryacka w złocie	120	50	121	—
4% „ węgierska w złocie	119	80	120	30

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej".

C. i k. Ministerstwo wojny.

Oddział 13, Nr. 1651/1903.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo wojny zamierza w drodze publicznej licytacyi nabyć przedmioty, wyszczególnione w załączonym wykazie, i zaprasza w tym celu do wnoszenia piśmienych ofert.

Oferenei mają zwrócić uwagę na następujące postanowienia:

I. Uwzględnione będą tylko austryackie i węgierskie firmy, które w zupełności zasługują na zaufanie pod względem rzetelności i uzdolnienia. Firmy, które już są członkami konsorcyów dla dostaw wojskowyoh, nie będą przy licytacyi uwzględnione. Ofiarowane przedmioty, mające się dostarczyć, muszą być bezwarunkowo wyrobione w kraju i z krajowego materyału.

Oferenci z krajów korony węgierskiej muszą również dostarczyć przedmiotów wyrobionych w tych krajach i z materyału z Węgier pochodzącego, o ile takowy może być tamże zakupiony w potrzebnych do wzorowanych rodzajów gatunkach i w ilosci i po równych lub niższych cenach, niż poza granicami Węgier.

II. Oferenci, nieznani jeszcze zarządowi wojskowemu, muszą świadectwami udowodnić solidność firmy i jej zdolność do wypełnienia przyjętych na siebie obowiązków dostawy.

Do wystawienia takich świadectw są upoważnione:

1) odnośnie do firm protokołowanych, Izby handlbwe i przemysłowe odnośnego okręgu.

2) odnośnie do firm nieprotokołowanych, władze polityczne I. instancyi tego okręgu, w którym mieszka oferent.

Tych świadectw nie wydają powołane władze interesentom, lecz odsyłają je wprost do ck. Ministerstwa wojny.

Oferenci powinni celem uzyskania takiego świadectwa, wnieść zawczasu do odnośnej Izby handlowej i przemysłowej (władzy politycznej I. instanayi) podanie, w którem należy wymienić dokładnie:

1) imię i nazwisko (brzmienie firmy).

2) rodzaj przedsiębiorstwa i miejsce zamieszkania,

3) władzę wojskową, przeprowadzającą licytacyę, (w obecnym wypadku c. i k. Ministerstwo wojny),

4) termin do wnoszenia ofert,

5) przedmioty mające się dostarczyć i ich ilość.

Odpowiedź, którą otrzymają na podanie przedsiębiorcy, należy potem dołączyć do oferty.

III. Oferta ma się ograniczyć jedynie na przedmioty, wymienione w załączonym spisie i to albo na całą ilość, albo też na część tejże.

IV. Wszystkie przedmioty muszą być wykonane podług zatwierdzonych i opieczętowanych wzorów, wyłożonych dla interesentów w magazynie mundurów w Bernie, Budapeszcie, Gracu i Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf)

Jakość artykułów dostarczonyoh ma co najmniej odpowiadać jakości wzorów.

Artykułów o rozmaitych wielkościach, których zapotrzebowanie nie jest szczegółowo podane w dołączonych wykazach, należy dostarczyć co do wielkości w przepisanym lub też przy zamówieniu oznaczyć się mającym stosunku procentowym. — Przedsiębiorcy mogą nabyć wzory w wyż wymienionych magazynach mundurowych. Oferenci, którzy mają jeszcze wzory z poprzednich dostaw, powinni się przekonać, czy te wzory są odpowiedne obecnie.

Artykuły, nieodpowiadające wzorom, nie będą przyjęte.

Do cen za powyższe wzory wliczone jest także 15% kosztów zarządu

V. Naczynia do gotowania, rądle (Kasserole) przykrywki (Deckelschalen) na naczynie do gotowania dla piechoty, następnie miseczki do jedzenia (Esschalen) wraz z przykrywkami, wreszcie dzbanki na wodę (Wasserkannen) należy dostawić jednorazowo do końca lipca 1904 roku, natomiast dostawa reszty przedmiotów może nastąpić z końcem września 1904, a to w czterech rownych ratach w ten sposób, aby z zamówionej ilości dostawiono po 1/4 części do końca marca, maja, lipca i września 1904.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie wyraźnie uszczuplić ofiarowaną do dostawy ilość przedmiotów lub też ją powiększyć o połowę. Takie powiększenie zamówienia może nastąpić w ciągu roku 1904 i to w każdej chwili. W tym wypadku zobowiązany jest oferent dostawić zamówioną nadwyżkę w przeciągu czterech miesięcy po zamówieniu. Ceny przedmiotów, oraz warunki kontraktowe dla pierwotnego zamówienia postawione, pozostają niezmienione również dla nadwyżki zapotrzebowania.

VI. W ofercie ułożonej według załączonego do tego ogłoszenia formularza należy wyraźnie podać magazyn mundurów, do którego oferent ma zamiar przedmioty dostawić, następnie ilość i nazwę dostawić się mających przedmiotów, cenę każdego przedmiotu w liczbach i słowach wyrażoną, wreszcie termin dostawy.

Jeżeli zarząd wojskowy nie będzie mógł uczynić zadość życzeniu oferenta co do miejsca odstawy, wtedy musi oferent na własny koszt i ryzyko odstawić przedmioty do innego lub też do kilku innych magazynów.

Przedmioty, które się ma wprost odstawić do magazynu mundurowego Nr. 2, należy odstawić według wskazówki tego magazynu do budynku magazynowego w Ó-Buda, lub do nowego budynku w Kelenföld.

Dostawcy wolno atoli dać skontrolować przedmioty w najbliżej położonym magazynie mundurów i przesłać je następnie na własny koszt i odpowiedzialność do innych magazynów. Przedmioty futrzane należy wprost odstawić do wskazanego magazynu.

Za przesyłki odebrane bez zarzutu, i adresowane następnie do magazynu mundurów zwraca się dostawcom bonifikowaną różnicę frachtów, obliczoną na zasadzie taryfy wojskowej. W tym celu poświadczy magazyn mundurów dostawcom na odnośnych listach frachtowych, że przesyłka przeszła na własność skarbu wojskowego.

VII. Jeżeli kilku przedsiębiorców wnosi wspólną ofertę, to muszą w ofercie wyraźnie oświadczyć, że:

1) ręczą solidarnie za dokładne wypełnienie warunków dostawy,

2) kto jest upoważniony w ich imieniu do załatwienia interesów z zarządem wojskowym w sprawie tej dostawy.

Taką wspólną ofertę musi każdy z przedsiębiorców podpisać pełnem imieniem i nazwiskiem i podać rodzaj swego zajęcia, oraz miejsce zamieszkania.

VIII. Dla zabezpieczenia ofiarowanej dostawy, należy złożyć w kasie odnośnej intendentury korpusowej wadynm w kwocie pięć (5) procent wartości, którą się obliczy według żądanych cen za dostawić się mające przedmioty. Wadyum można złożyć w gotówce lub w papierach wartościowych.

IX. W ofercie należy wymienić złożone wadyum i podać sumę, oraz rodzaj (gotówka, papiary wartościowe) tegoż.

Kwit depozytowy na złożone wadyum, wydany przez kasę wojskową, należy przesłać równocześnie z zapieczętowaną ofertą, atoli w osobnej, również zapieczętowanej kopercie (według formularza znajdującego się przy końcu ogłoszenia) do c. i k. Ministerstwa wojny.

Zwraca się uwagę, że oferty i kwity depozytowe, zapieczętowane w osobnych kopertach, nie mogą być włożone w trzecią wspólną kopertę, lecz należy je przesłać z osobna, ale równocześnie.

Celem złożenia wadyum, powinni oferenci zwrócić się do odnośnej kasy wojskowej dość wcześnie, a nie dopiero w ostatnich dniach przed terminem do wnoszenia ofert.

X. Oferty — przedsiębiorców nieznanych jeszcze zarządowi wojskowemu — wraz z odpowiedzią (punkt II. tego ogłoszenia) Izby handlowej i przemysłowej, względnie władzy politycznej, na prośbę oferenta w sprawie wydania mu świadectwa solidności i uzdolnienia, oraz kwity depozytowe, mające się przesłać równocześnie z ofertą w osobnej kopercie, należy wnieść do dziennika podawczego c. k. Ministerstwa wojny, najdalej do dnia 15. października 1903 roku, o godzinie 12 w południe.

XI. Szczegółowe postanowienia dostawy, spisane w formie kontraktu, można przejrzeć w intendenturach korpusów wymienionych w punkcie czwartym, w magazynach mundurów, we wszystkich Izbach handlowych i przemysłowych manarchii austryacko-węgierskiej, w Związku austryackich przemysłowców w Wiedniu, w Muzeum handlowem w Budapaszcie, w węgierskim krajowym Związku przemysłowców w Budapeszcie i w Związku węgierskich przemysłowców fabrycznych w Budapeszcie.

XII. Przedsiębiorcy powinni nadmienić w ofercie:

1) że przeglądnęli i zrozumieli warunki dostawy oraz postanowienia kontraktowe, i że takowym poddają się w zupełności, następnie,

2) że dokładnie oglądnęli wzory przedmiotów rozpisanych do dostawy, oraz, że dostatecznie poinformowali się co do materyału, z którego te przedmioty mają być zrobione, i co do rodzaju konfekcyi.

XIII. Jeżeli w ofercie różnią się ceny w liczbach i słowach wypisane, natenczas obowiązują ceny w słowach podane.

Przedsiębiorca jest związany ofertą od chwili jej wniesienia, natomiast zarząd wojskowy dopiero od chwili, gdy oferent zawiadomiony zostanie przez c. i k. Ministerstwo wojny o zatwierdzeniu jego oferty.

Oferent zrzeka się prawa wycofania się od zobowiązań, oraz prawa korzystania z terminów co do przyjęcia przyrzeczenia zawartych w § 862 powszechnej ustawy cywilnej i artykułach 318 i 319 austryackiej, a w §§. 314 i 315. węgierskiej ustawy handlowej.

XIV. Zarząd wojskowy zastrzega sobie nieograniczony wybór pomiędzy poszczogólnemi ofertami.

Przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo producenci przed handlarzami. W ofercie należy podać fabrykę, w której przedmioty dostawić się mające będą wyrobione, względnie wymienić, skąd takowe będą sprowadzane.

Jeżeli oferta nie zostanie przyjętą w pełnej osnowie, a ofiarowana ilość lub cena zostanie zmniejszona, powinien oferent, któregoby to spotkało, w pięciu dniach po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia wnieść pisemne oświadczenie do ck. Ministerstwa wojny, czy zgadza się na zmianę oferty lub nie.

Zmienioną ofertę uważać się będzie za przyjętą ze strony przedsiębiorcy, jezeli tenże w przeciągu 5-dniowego terminu nie prześle wspomnianego oświadczenia, albo jeśli ono nie będzie stanowcze.

Jeśli z oferty opiewającej na dostawę różnych przedmiotów zostanie wybrany jeden lub kilka przedmiotów, natenczas zmieniona w ten sposób oferta, obowiązuje natychmiast oferenta.

XV. Oferenci zobowiązani są po zatwierdzeniu pełnej oferty, lub też w części jej osnowy, albo po zatwierdzeniu oferty zmienionej za ich zezwoleniem, uzupełnić złożone wadyum do wysokości kontraktowej kwoty kaucyjnej oznaczonej na 10% wartości dostarczyć się mających towarów i mają podpisać pisemny kontrakt, którego dwa egzemplarze winien ostemplować przedsiębiorca własnym kosztem.

Jeżeli oferent wzbrania się podpisać kontrakt lub do podpisu mimo wezwania się nie zgłasza, wówczas zastąpi kontrakt oferta zatwierdzona czyto w pełnej osnowie, w części lub w zmienionej formie, wraz z projektem kontraktu należącym do tego ogłoszenia.

Oferty niezgodne z powyższemi postanowieniami, lub oferty spóźnione, wreszcie, telegraficznie wniesione, nie będa uwzględnione.

Wiedeń, 1. sierpnia 1903.

Formularz oferty.

1 Krone Stempel

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium.

OFFERT.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . . in . . . . erkläre hiemit, nachbenannte Gegenstände an das k. u. k. Montur-Depot zu . . . . , in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum der angegebenen Gegenstände	Benennung der angegebenen Gegenstände		PREIS für		PREIS in Ziffern K	PREIS in Ziffern h	PREIS in Buchstaben K	PREIS in Buchstaben h	Liefertermin
	Stück		ein	Stück					1/4 bis Ende März 1904*)
	Garnitur		eine	Garnitur					1/4 bis Ende Mai 1904*)
	etc.		etc.	etc.					1/4 bis Ende Juli 1904*)
									1/4 bis Ende September 1904*)

Ich bestatige

1. dass ich die vom Reichs- (gemeinsamen) Kriegs- Ministerium unter Abthg. 13, Nr. 1651 von 1903 ausgefertigten Lieferungs- und Contracktsbedigungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen uterwerfe,

ferner:

2. das ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem Vadium von . . . Kronen (d. i. fünf Procent des Lieferwertes per . . . . . . K), bestehend aus . . . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden), welches laut des nnter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Casse (-Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Die offerierten Gegenstände werden in meirer Fabrik (Werkstätte) / der Fabrik, Werkstätte des N. N. zu N . . . (Gasse, Hausnummer) erzeugt.

Der amtliche Bescheid über das Ansuchen um Ausstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnisses liegt zu.

N. . . . . am . . . . 1903.

(Własnoręczny podpis [imię i nazwisko] oferenta, względnie podpis firmy protokołowanej).

*) Dla naczyń kuchennych, rondli, przykrywek na naczynia do gotowania dla piechoty, dalej miseczek do jedzenia wraz z przykrywkami i dla dzbanków należy w myśl ustępu V. ogłoszenia podać termin dostawy do końca lipca 1904.

Formularz koperty na ofertę.

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium

in

Wien.

Offert des N. N. zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abth. 13, Nr. 1651 von 1903.

Formularz koperty na wadyum.

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium

in

Wien.

Depositenschein über K . . . h . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) zum Offerte des N. N., betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abth. 13, Nr. 1651 von 1903.

Co do oddzielnego przesłania oferty i kwitu depozytowego zwraca się wyraźnie uwagę na IX. ustep ogłoszenia.

Wykaz przedmiotów dostawy:

Ilość		NAZWA	Ceny należy podać za
250	garnit.	podszewki futrzanej dla dragonów	garnitur
100	„	podszewki futrzanej dla ułanów	„
600	„	podszewki futrzanej dla huzarów	„
2500	„	kołnierzy futrzanych dla dragonów lub ułanów	„
1650	par	obszycia do rękawów dla dragonów lub ułanów	parę
1200	garnit.	oblamowań do huzarskiej atyli zimowej	garnitur
18500	sztuk	pularesów dla podoficerów (nowy wzór)	sztukę
70800	„	rzemyków do czaka (z wyjątkiem dla huzarów) i do kapelusza	„
10800	„	kit z końskich włosieni z różyczką do czaka dla artyleryi polowej i fortecznej czarnych	„
250	„	kit z końskich włosieni z różyczką do czaka dla artyleryi polowej i fortecznej czerwonych	„
4650	„	kit z końskich włosieni czarnych do czaka huzarów	„
110	„	kit z końskich włosieni czerwonych do czaka huzarów	„
2000	„	kit z końskich włosieni czarnych z różyczką do czapki ułańskiej	„
50	„	kit z końskich włosieni czerwonych z różyczką do czapki ułańskiej	„
4900	„	pióropuszów do kapelusza (nowy wzór)	„
9240	„	fezu z wisiorkiem	„
330	„	ułanki ze zwykłem ces. żółtem pokryciem z rzemykiem, bez orła, bez kity z włosieni końskich z żółtymi łańcuszkami z włosieni końskich	„
210	„	ułanki ze zwykłem ziemno-zielonem pokryciem … z żółtymi łańcuszkami	„
155	„	ułanki ze zwykłem ziemno-zielonem pokryciem … z białymi łańcuszkami	„
115	„	ułanki ze zwykłem marzannowem pokryciem …	„
288	„	ułanki ze zwykłem jasno-niebiesk. pokryciem … z żółtymi łańcuszkami	„
128	„	ułanki ze zwykłem wiśniowem pokryciem …	„
100	„	ułanki ze zwykłem ciemno-niebiesk. pokryciem …	„
430	„	lamówek do hełmu	„
940	par	adjustowanych rzemyków łuskowych do ułanki	parę
100	sztuk	łańcuszków do kity włosieniowej, białych do ułanki	sztukę
500	„	orłów bez liczby do ułanki	„
27300	„	orłów do czaka, z wyjątkiem dla huzarów, artyleryi polowej i fortecznej	„
12000	„	orłów do czaka bez liczby dla artyleryi polowej i fortecz.	„
1810	„	orłów z liczbą do czaka dla huzarów	„
27500	„	różyczek do czaka (z wyjątkiem dla huzarów)	„
2550	„	różyczek do czaka dla huzarów	„
50	„	różyczek do kity z włosieni końskich	„
9600	„	różyczek metalowych do czapki polowej	„
25050	„	liczb pakfonowych do orła u czaka i ułanki	„
12600	„	łańcuszków pancernych z lwiemi głowami	„
1900	„	odznak dla strzelców polnych z liczbą do kapelusza	„
1800	„	odznak dla tyrolskich strzelców cesarskich do kapelusza	„
22000	„	ładownic	„
2100	par	kół ze skrzydłami	parę
1950	sztuk	odznak dla strzelców konnych (nowy wzór)	sztukę
100	„	odznak dla telegrafistów	„
4000	„	odznaczeń kierunku dla artyleryi	„
1400	„	odznak robotniczych dla pionierów	„
4520	razem	celluloidowych gwiazdek do oznaczania stopni	hurtem
21000	sztuk	sprzączek do pasów skórzanych, a mian. blaszek do pasów skórzanych	sztukę
21000	„	sprzączek do pasów skórzanych, a mian. haczyków do pasów skórz. dla piechoty	„
15000	„	kapsli mosiężnych do legitymacyj	„
12000	„	małych pętlic do urządzenia ruchomego namiotu	10 sztuk
11000	„	wielkich pętlic wraz z nitami do urządzenia ruchomego namiotu	„
1100000	„	gładkich żółtych wielkich guzików mundurowych z wyjątkiem dla ułanów i huzarów	100 sztuk
300000	„	gładkich żółtych małych guzików mundurowych z wyjątkiem dla ułanów i huzarów	„
1400000	„	gładkich białych wielkich guzików mundurowych z wyjątkiem dla ułanów i huzarów	„
360000	„	gładkich białych małych guzików mundurowych z wyjątkiem dla ułanów i huzarów	„
921000	„	z liczbami wielkich guzików mundurowych	„
275000	„	z liczbami małych guzików mundurowych	„
40000	„	żółtych wielkich guzików dla ułanów	„
13000	„	żółtych małych guzików dla ułanów	„
85000	„	białych wielkich guzików dla ułanów	„
13000	„	białych małych guzików dla ułanów	„
37000	„	żółtych guzików dla huzarów	„
35000	„	białych guzików dla huzarów	„
150000	„	czarnych guzików cynkowych (nowy wzór)	„
200000	„	białych guzików cynkowych (nowy wzór)	„
43000	„	kaftanów (koszul) z dzierganej materyi bawełnianej	sztukę

Ilość		NAZWA	Ceny należy podać za
18000	sztuk	kalesonów z dzierganej materyi bawełnianej	sztukę
187000	„	czarnych zwykłych krawatów bez kawałka sukna (nowy wzór)	„
100	„	jasno-szarych zwykłych krawatów bez kawałka sukna (nowy wzór)	„
50	„	żółtych zwykłych krawatów bez kawałka sukna (nowy wzór)	„
58000	par	skórzanych rękawiczek	parę
122000	„	z wełny owczej *) rękawiczek	„
7000	metrów	galonów do czaka, do ułanki lub czapki dla feldwebli	metr
15000	„	galonów do czaka, do ułanki lub czapki dla kaprali	„
2000	„	galonów do odznaki dla feldwebli i równych stopniem z wypustką	„
15000	„	galonów do odznaki dla feldwebli i równych stopniem bez wypustki	„
16000	„	pozłacanych pasków na rękawy szerokich	„
31000	„	pozłacanych pasków na rękawy wązkich	„
17500	„	pasków do rękawów dla służących oficerów i dozorców koni	„
400	sztuk	czarnożółtych przewiązek	sztukę
3200	garnit.	jasno-niebieskich sznurów do zawieszania dla dragonów (nowy wzór) lub dla ułanów	garnitur
8200	„	czarno-żółtych sznurów do zawieszania dla dragonów (nowy wzór) lub dla ułanów	„
2200	„	czarno-żółtych sznurów do zawieszania dla huzarów	„
700	„	brunatnych (nowy wzór) sznurów do zawieszania dla huzarów	„
124000	metrów	sznurów do atyli, także do spodni dla huzarów i do naramienników	metr
7000	sztuk	ozdób sznurkowych, wełnianych, do czaka huzarskiego	sztukę
4410	„	sznurków wełnianych do kapelusza	„
14500	metrów	sznurków do czaka, ułanki lub czapki	metr
6200	sztuk	naramienników dla dragonów lub ułanów	sztukę
29500	„	szkarłatnych odznak dla strzelców	„
4000	„	zielonych jak trawa odznak dla strzelców	„
2500	„	sznurów do zarzucania dla artyleryi	„
2200	„	odznak dla sterników, dla pionierów, lub odznak robotniczych dla pułku kolejowego i telegraficznego	„
42000	„	dla piechoty portepée	„
12600	„	dla konnicy portepée	„
4400	„	sznurków do przewieszania trąbek sygnałowych (nowy wzór)	„
1000	„	frędzli do ułanki	„
109000	„	różyczek do atyli	100 sztuk
94500	metrów	czarno-żółtych sznurów do węgierskich spodni	metr
62000	garnit.	niebiesko-szarych pętlic do płaszcza (nowy wzór)	garnitur
5500	„	brunatnych pętlic do płaszcza (nowy wzór)	„
3500	sztuk	sznurków do zawieszania karabinka bez haczyka sprężynowego	sztukę
360	„	bębnów bez pałeczek	„
400	„	pochewek na pałeczki do bębnów	„
2150	par	pałeczek do bębnów	parę
130	sztuk	trąbek sygnałowych z ustnikiem A	sztukę
1650	„	trąbek sygnałowych z ustnikiem F	„
70	„	szkieletów do bębnów	„
8900	„	skór do bębnów	„
120	„	obręczy górnych do bębnów	„
120	„	obręczy dolnych do bębnów	„
330	„	obręczy zwijanych w trąbkę do bębnów	„
3000	„	strun do bębnów	„
550	„	sztabek do wyprężania wraz ze śrubkami do aluminiowych bębnów	„
10	„	haczyków do noszenia bębnów	„
350	„	ustników do trąbek sygnałowych	„
8000	„	zgrzebeł bez rzemieni	„
11000	„	ochraniaczy rąk	„
3200	„	pasów do noszenia naczyń kuchennych dla 5 ludzi	„
37000	metrów	pasów szpagatowych do tornistra na naboje	metr
38000	„	mocnych sznurów do namiotu ruchomego	„
7800	sztuk	powrózków do obroku (nowy wzór)	sztukę
3200	„	pęt koniom na nogi	„
9500	„	wiaderek do pojenia	„
55000	„	kołków do urządzania ruchomego namiotu	„
134000	„	guzików do namiotu ruchomego	100 sztuk

*) Potrzebnego do okładów płótna na podszywkę można dostać od zarządu wojskowego po cenie 42 hal. za metr.

Ilość		NAZWA	Ceny należy podać za
50	sztuk	stylisk do kilofów obozowych	sztukę
660	„	stylisk do łopat	„
300	„	stylisk do toporków	„
3700	„	kołów do wiązania koni	„
8530	par	dragońskich ostróg ze śrubami	parę
5660	„	huzarskich ostróg ze śrubami	„
16000	sztuk	iglic do tornistra skórzanego lub z narzędziami	sztukę
2000	kilogr.	kołków do podeszew skórzanego obuwia	1 kilogr.
70000	par	podkucia wraz z 10 gwoździami	parę
3000	sztuk	sprzączek krążkowych bez trzpienia czarno lakierowanych do tornistra	sztukę
3400	„	sprzączek krążkowych ze trzpieniem większych czarno lakierowanych do tornistra	„
6200	„	sprzączek krążkowych ze trzpieniem mniejszych czarno lakierowanych do tornistra	„
1950	„	owalnych sprzączek czarno lakierowanych do tornistra	„
1550	„	kółek czarno lakierowanych do tornistra	„
1000	„	podwójnych guzików czarno lakierowanych do tornistra	„
2200	„	podwójnych guzików do zanitowania czarno lakierowanych do tornistra	„
2500	„	haczyków sprężynowych do rzemyków tornistrowych	„
1400	„	haczyków do rzemyków tornistrowych	„
1900	„	klub do wyprężania bez popręgu szpagatowego do tornistra na naboje	„
2800	„	zapasowych haczyków sprężynowych do tornistra na naboje	„
2300	„	śrub do ściągania do tornistra na naboje	„
1600	„	płaskich uszek z matrycą do tornistra na naboje	„
700	„	listew klub do wyprężania do tornistra na naboje	„
2600	„	sprzączek bez trzpienia do ładownicy dla piechoty	„
6500	„	sprzączek bez trzpienia do rzemienia uździenicy	„
150	„	sprzączek do rzemieni dla konnicy	„
400	„	haczyków do wieszania szabli konnicy w. 1877	„
1500	„	sprzączek do rzemienia u broni	„
1200	„	haczyków do rzemienia u karabina repetyerowego	„
3000	„	haczyków sprężynowych do sznurków rewolwerowych	„
750	„	haczyków obozowych ze styliskiem	„
3100	„	łopat (nowy wzór)	„
3500	„	tręzli do krępowania niecynowanych	„
1700	„	biczysk (bez haczyków do łańcuszka u uzdeczki) niecynowanych	„
1850	„	haczyków do łańcuszków u uzdeczki z prawej strony niecynowanych	„
1950	„	haczyków do łańcuszków u uzdeczki z lewej strony niecynowanych	„
1735	„	łańcuszków u uzdeczki niecynowanych	„
650	par	strzemion niecynowanych	parę
5500	sztuk	łańcuszków do uździenicy bez wędzidła niecynowanych	sztukę
7000	garnit.	skórzanych części siodła z surowca wołowego oznaczonych na całych skórach	garnitur
9000	sztuk	naczyń kuchennych (z rondlem) dla piechoty bez misek z pokrywą *)	sztukę
4500	„	misek z pokrywą do naczyń kuchennych dla piechoty (nowy wzór) *)	„
510	„	misek z pokrywą do naczyń kuchennych dla piechoty (stary wzór) *)	„
750	„	dzbanków na wodę *)	„
700	„	naczyń kuchennych z rondlem dla konnicy *)	„
99000	„	misek z pokrywą *)	„
1200	„	misek bez pokrywy *)	„
100	„	pokryw do misek *)	„
34	„	kuchenek oficerskich na 6 osób	„
400	„	puharków na porcye kawy	„
1250	„	latarek dla oddziałów konnych z czopem do noszenia	„
280	„	latarek dla oddziałów konnych z kółkiem do noszenia	„
10	„	rondli do naczyń kuchennych dla piechoty *)	„
30000	metrów	płótna do pakowania	metr
50	sztuk	gotowych czapek z szaro nakrapianej haliny dla więźniów	sztukę
130	„	gotowych kaftanów z rękawami, z szaro nakrapianej haliny dla więźniów	„
250	„	gotowych spodni zimowych bez przyrządu do kajdan z szaro nakrapianej haliny dla więźniów	„
600	„	chustek do nosa z niebiesko drukowanej materyi bawełnianej dla więźniów	„

*) Nim zostaną pocynowane, jak i po ich pocynowaniu, obejrzą je w zakładzie fabrykanta organa odnośnego składu mundurów.

Sklep

z pokojem lub bez, przy ul. Szewskiej pod Nr. 8, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość u właściciela przy ul. Krowoderskiej pod Nr. 35. 1952 3 6

Kilku studentów

przyjmę na stancyę ze stołem, obsługą i rodzicielską opieką. 1964 2 4

Wiadomość: **Mały Rynek L. 6, I. piętro.**

Prywatne

Seminaryum żeńskie

mające prawo publiczności.

Wpisy odbywać się będą dnia 29go i 31go sierpnia, oraz 1go, 2go i 3go września, od godz. 10ej do 12ej i od godz. 3ej do 5ej. 1983 2 6

Kraków, ul. Wiślna 5, II. p.

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1824 13 0

LEKCYJ języka niemieckiego i francuskiego udziela

1650 7 0 *Marya Dumaire*

w Krakowie, ul. św. Jana 26, II. p.

Kredyt pieniężny

do najwyższych kwot na skrypt dłużny, dla wypłacalnych osób każdego stanu — spłata małemi ratami — **procent 5½%.**

Pożyczki hipoteczne na I.—II. miejsce — **procent 3¾%.**

Zgłoszenia w języku niemieckim do **Leszámitoló és Bankbizományi iroda Budapest, VIII., Jozsef-körut 15.** — (Marka na odpowiedź pożądana). 1901 5 6

Gabilota zaraz do wynajęcia

w Rynku głów. L. 21, obok Sperbera.

Wiadomość u stróża. 1972 2 4

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 351 52 0

VIII-klas. **niemiecka wyższa szkoła żeńska z kursem dopełniającym i pensyonatem**

L. Tschapkowej

w Krakowie, ul. Kanonicza L. 15.

Języki: polski, niemiecki, francuski i angielski. 1979 2 5

Wpisy rozpoczynają się 29go sierpnia. Początek nauki 1go września.

K. u. K. MILITÄR-BAUABTEILUNG DES 1. KORPS.

Nr. 2624.

Rozpisanie ofert.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wszelkich robót budowlanych, łącznie z potrzebnemi dostawami materyałów, urządzeń etc. przy mających się rozpocząć budowach w Krakowie, a mianowicie:

1) koszar artyleryi wałowej wraz z budynkiem na kancelarye i stajniami,
2) budynku dla c. i k. sądu i aresztu garnizonowego,
3) magazynu augmentacyjnego wraz z przynależytościami,

odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny, Oddział 8/H. B. L. 2815 z dnia 4-go sierpnia 1903, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, **a to w dniu 7-go września 1903 o godzinie 11-tej przed południem,** w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1-go korpusu (Kraków, ulica Grodzka L. 71).

Mających chęć zaprasza się do wzięcia udziału w tej rozprawie ofertowej przez wniesienie pisemnych ofert.

Przypadające do rozdania roboty, obejmują wszelkie przy dotyczących budowach w zakres wchodzące roboty ziemne i budowlane, oznaczone w przybliżeniu:

ad 1) na sumę **700.000** koron
ad 2) „ „ **735.000** „
ad 3) „ „ **120.000** „

Wszystkie roboty i dostawy, odnoszące się do każdej zwyż wspomnianych budowli, zostaną oddane tylko w całości, t. j. jednemu tylko przedsiębiorcy.

Każdy oferent może jednak wnieść ofertę:

a) na pojedynczą budowę, albo też
b) na wszystkie trzy wyż wymienione budowy.

W ostatnim wypadku musi oferta opiewać najpierw na wszystkie 3 budowy, a oprócz tego na każdą budowę z osobna, ponieważ c. i k. zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo oddać wszystkie 3 budowy jednemu przedsiębiorcy, lub też oddać pojedyncze budowy różnym przedsiębiorcom.

Ceny należy podać w opustach procentowych od cen jednostkowych „Wiedeńskiej taryfy cen dla budowli wojskowych z roku 1900 wraz z dodatkiem o „stropach“ (Decken).“

Warunki konkurencyjne i formularze ofert, do których każdy oferent najdokładniej pod rygorem nieuwzględnienia oferty zastosować się musi, można otrzymać bezpłatnie w biurze wyż wymienionego c. i k. wojskowego oddziału budownictwa.

Konkurenci lub tychże wykazani zastępcy, mogą tamże przeglądać ogólne i szczegółowe warunki zawrzeć się mającego kontraktu, jak również dotyczące plany, szczegółowe opisy budowli i „Wiedeńską taryfę cen z roku 1900,“ a to w czasie od 20-go sierpnia do 5-go września od godziny 9-tej rano do 1-szej po południu.

Ze względu na wielki rozmiar projektowanych budowli, jest rzeczą oferentów, te załączniki kontraktu zawczasu przejrzeć i podpisem stwierdzić.

Konkurenci mają złożyć wadyum w wysokości 5% kosztów tej budowy, którą podjąć zamierzają.

To wadyum ma być złożone przed rozpoczęciem rozprawy ofertowej t. j. do dnia 5-go września 1903 w kancelaryi c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1-go korpusu. W razie złożenia wadyum w papierach wartościowych, należy załączyć dokładny spis tychże.

Kaucya, jaką złożyć ma ten oferent, któremu wykonanie robót przyznanem zostało, równać się będzie podwójnemu wadyum.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru pomiędzy konkurentami bez względu na podane przez nich ceny.

Zwraca się uwagę każdego oferenta, że wedle art. 1. ogólnych warunków kontraktu co do przyjęcia oferty przez Skarb państwa, zrzeka się bezwarunkowo prawa odstąpienia od swojej raz wniesionej oferty, tudzież zrzeka się terminów, jakie ustawy do przyjęcia propozycyi względnie oferty przepisują, tudzież, że jego propozycya wiąże go prawnie bezwarunkowo od chwili wniesienia oferty. Skarb państwa natomiast wiąże ta propozycya dopiero od chwili zawiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty przez powołane do tego c. i k. władze wojskowe.

Kraków, dnia 16-go sierpnia 1903.

Offertausschreibung.

Zur Sicherstellung der vorkommenden sämtlichen Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, bei den in Krakau auszuführenden Neubauten und zwar:

1) einer Festungsartilleriekaserne samt Kanzlei- und Stallgebäude,
2) eines Garnisonsgerichts- und Arrestgebäudes und
3) eines Augmentationsmagazins samt Dependenzen,

findet infolge Erlasses des k. u. k. Reichskriegsministeriums Abt. 8 H. B. Nr. 2815 vom 4. August 1903 **am 7. September 1903, um 11 Uhr vormittags** in der Kanzlei der Militär-Bauabteilung des 1. Korps (Krakau, Grodzka-Gasse Nr. 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Unternehmungslustige werden demnach eingeladen, sich durch Überreichung schriftlicher Offerte an dieser Verhandlung zu beteiligen.

Die zur Vergebung gelangenden Leistungen umfassen sämtliche bei den betreffenden Neubauten vorkommenden Erd- und Baumeisterarbeiten und sind approximativ veranschlagt:

ad 1) mit **700.000** K
ad 2) mit **735.000** K und
ad 3) mit **120.000** K

Sämtliche Leistungen bei jedem einzelnen eingangs erwähnten Neubau werden nur im gesamten, das heisst an einen einzigen Unternehmer überlassen.

Es ist jedem Offerenten freigestellt, entweder:

a) auf einzelne, oder aber
b) auf alle drei der genannten Neubauten zu offerieren, in welch' letzterem Falle jedoch ein Gesamtanbot auf alle drei Baulose **und** überdies je ein solches auf jedes einzelne Baulos separat zu stellen ist, weil sich die Militärverwaltung die Wahl vorbehält, sämtliche Neubauten an einen Unternehmer oder einzelne dieser Neubauten an verschiedene Unternehmer zu vergeben.

Die Anbote sind nach Prozentnachlässen auf die Einheitspreise des Wiener Preistarifes für den Militär-Baudienst, ermittelt im Jahre 1900, ergänzt mit einem Nachtrage über Decken, zu stellen.

Die Konkurrenzbedingungen, welche jeder Offerent zu erfüllen hat, wenn auf sein Offert Rücksicht genommen werden soll, dann die genau einzuhaltenden Offertformularien sind in der Kanzlei der genannten Militär-Bauabteilung zu übernehmen.

Daselbst sind auch die für den abzuschliessenden Vertrag geltenden allgemeinen und besonderen Bedingungen, dann die Baubehelfe, bestehend aus der Projektsplänen, den detaillierten Baubeschreibungen und dem Wiener Preistarife für den Militär-Baudienst vom Jahre 1900, zur Einsicht und Bestätigung durch die Konkurrenten, oder die gehörig legitimierten Vertreter, aufgelegt, und können in der Zeit vom 20. August bis 5. September 1903 täglich von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags eingesehen werden.

Mit Rücksicht auf den grossen Umfang der auszuführenden Bauten, liegt es im Interresse der Offerenten, sich zeitgerecht über die aufliegenden Baubehelfe zu informieren.

Das von den Konkurrenten zu erlegende Vadium ist mit fünf Prozent der veranschlagten Gesamtkosten jenes Neubaues, auf welchen sich ein Anbot bezieht, bemessen. Dasselbe ist vor dem für Beginn der Verhandlung bestimmten Zeitpunkte und zwar bis 5. September 1903 bei der Militär-Bauabteilung des 1. Korps zu erlegen.

Wird das Vadium in Wertpapieren erlegt, dann ist demselben ein genaues Verzeichniss über diese Wertpapiere beizulegen.

Die von jedem Ersteher zu erlegende Kaution ist mit dem doppelten Betrage des Vadiums bemessen.

Die Militärverwaltung behält sich die Wahl unter den Konkurrenten, ohne Rücksicht auf die Anbote derselben vor.

Jeder Offerent hat sich gegenwärtig zu halten, dass er laut Artikel I. der allgemeinen Vertragsbedingungen, bezüglich der Erklärung des Ärars über die Annahme des Offertes, auf das Rücktrittsbefugniss, sowie auf die Einhaltung der gesetzlich normierten Fristen zur Annahme seines Versprechens oder Antrages verzichtet, und dass sein Anbot für ihn vom Tage der Offerteinreichung unwiderruflich, für das Ärar aber erst vom Tage der Genehmigung durch die berufene Militärbehörde rechtskräftig bindend ist.

Krakau, am 16. August 1903.

DIE VERWALTUNGSKOMMISSION

DER K. u. K. MILITAERBAUABTEILUNG

DES 1. KORPS.

Biuro umieszczeń

Maryi Stehlik, Rynek 7
poleca bony, nauczycielki i guwernantki
2011 Polki, Francuzki i Niemki. 1 3

Uczeń

z ukończoną klasą IIgą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie **w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, Floryańska 45.**
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.
2010 1 10

Kucharz,

który pozostawał w pierwszorzędnych kuchniach prywatnych i hotelowych, poszukuje miejsca od 1 października — na żonatego. **Franciszek,** poste rest. Kanczuga. 2017 1 2

Zamiana.

Willa ze stajnią, wozówką i ogrodem, przynosząca 1600 K **do zamiany** na realność na prowincyi z gruntem, lub na młyn z gruntem. Zgłoszenia pod **2009** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2009 1 3

Panowie studenci

mogą znaleść całkowite utrzymanie z mieszkaniem oraz najtroskliwszą opiekę w domu inteligientnym. Kraków, ulica Długa l. 16 III piętro M. M. 2013 1 3

Co to jest Landol?

Landol jest to nowowynaleziony środek ochronny na podeszwy, który czyni je nieprzemakalnemi i tak wytrzymałemi, że trwają one 3 razy dłużej, niż zwykle.

Wielka oszczędność!

1 flakon wystarcza na 6 podeszew i kosztuje tylko **30 ct.** Próba za przysłaniem **40 ct.** (także markami poczt.) franko. Odsprzedający otrzymują wysoki opust i niebywałą reklamę. Zastępcy wszędzie poszukiwani. Leon Holiczer, Wieden IX. l. Hahngasse 12. 2003

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE-GRABÓWKA: 5 pokoi, kuchnia, 2 werandy w ogrodzie.

STAJNIE: plac Kossaka 8, Biskupia 9, Michałowskiego 11, Karmelicka 31, Krowoderska 53, Zwierzyniecka 27, Karmelicka 38, Stachowskiego 10, Podwale 14, Karmelicka 42.

SKLEPY: Grodzka 50, 51, Zwierzyniecka 21, 4, Rakowicka 8, Gertrudy 7, Pl. Dominikański 4, Rynek 22. Długa 45, Zwierzyniecka 21, **lokal duży na restauracyę i wyszynk trunków** Sławkowska 16, Grodzka 8. Karmelicka 7, Zwierzyniecka 5, św. Jana 18, Długa 24, Grodzka 48, Sławkowska 8, Zyblikiewicza 9, Sławkowska 31, **lokal duży po agencyi browaru berneńskiego** Floryańska 40. Radziwiłłowska 21, Mostowa 1, Jabłonowskich 9, Szewska 8, Rynek 13, plac Dominikański 3.

SKŁADY: Smoleńsk 21, Studencka 4, Starowiślna 16.

PIWNICE: Grodzka 31, św. Marka 8.

STANCYE: Grodzka 29, Smoleńsk 22.

POKÓJ z meblami lub bez: Mikołajska 7, Grodzka 55 II p., Gołębia 14 II p. fr., Studencka 23 part., Smoleńsk 24, Starowiślna 4, Radziwiłłowska 2, Jasna 5. Wolska 3, Basztowa 27, Marka 8, Biskupia 5, Wolska 13, Zgoda 1, Gertrudy 5, Basztowa 9, Gołębia 6, Rynek 19, Plac Szczepański 6, Zielona 3, Jabłonowskich 5, Wolska 28, Szpitalna 9, Zwierzyniecka 27, Floryańska 40, Kapucyńska 3, Karmelicka 22, Basztowa 27, Poselska 20, św. Anny 9, Pańska 7, Jabłonowskich 19, 7, Smoleńsk 22, Zwierzyniecka 25, Krowoderska 21, Starowiślna 14, Bogata 8.

PRACOWNIA MALARSKA: Długa 37, Gołębia 14.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Gołębia 4, Studencka 19 II p., Grodzka 25 I p., Karmelicka 9, św. Marka 8, Graniczna 9, Michałowskiego 78, Loretańska 4, Basztowa 9, Starowiślna 12, Batorego 22, Łobzowska 31, Stachowskiego 25, Wolska 7, Retoryka 3, św. Anny 3.

3 POKOJE z przedp.: Grodzka 50 I p.

POKÓJ i KUCHNIA: Grodzka 50, Graniczna 5, Poselska 20. Podzamcze 24, św. Marka 8, Retoryka 10, Zyblikiewicza 7, Zwierzyniecka 34, Czysta 8, Kurniki 6.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Floryańska 30, Pl. Magdaleny, Grodzka 29, Czarnowiejska 59, Karmelicka 39, Grodzka 31, Smoleńsk 22, Kurniki 6, Czysta 11a, Warszawska 3, Starowiślna 14, Rakowicka 3, 8, Karmelicka 15, Szewska 7, Retoryka 1, Floryańska 10 (na interes).

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Grodzka 48 II p. fr., Rakowicka 17, Straszewskiego 8, Graniczna 5, Strzelecka 17, Jabłonowskich 7, Czysta 11, Floryańska 44, Zyblikiewicza 7 I i II p., Zwierzyniecka 25, Wolska 24, Grodzka 45, Siemiradzkiego 13, Czysta 17, Poselska 16, Plac WW. Świętych 6, Nad Rudawą 21, Podzamcze 24, Michałowskiego 3, św. Jana 30, Floryańska 32, Zwierzyniecka 21, 9, Stachowskiego 1, 3, 5, Retoryka 4, Zyblikiewicza 8, Dębniki 15. **Bierzanów, dwór:** 3 pokoje i kuchnia.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Wolska 3, Zyblikiewicza 8, Grodzka 61, Zwierzyniecka 21, Karmelicka 29 i 36, Straszewskiego 6, Zielona 3, Zygmuntowska 10, Stahowskiego 1, 3, 5, Gołębia 14, Zwierzyniecka 27, 34, Straszewskiego 6, Zielona 20, Garncarska 1.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Smoleńsk 18 II p., Floryańska 49, 25, Warszawska 3, Jagiellońska 11, Jabłonowskich 9, Kopernika 8, Garncarska 14, Łobzowska 31, Siemiradzkiego 6, Jabłonowskich 4, Garncarska 8, Stachowskiego 1, 3, 5, Jabłonowskich 5, Smoleńsk 21.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, 44, Rynek 22 I p., Rynek 17, Batorego 4, Stachowskiego 1, 3, 5.

7 POKOI: Straszewskiego 2, Plac Kossaka 8, Podwale 18, św. Anny 3.

8 POKOI: Wolska 24, Krupnicza 8.

9 POKOI: Tomasza 33.

Willa na Zwierzyńcu 53, 2 domy oddzielne po pokoje i kuchnia. 2012

SYRÓP PAGLIANO

środek do czyszczenia krwi
wyrabiany od roku 1838
przez **Prof. Girolamo Pagliano,**
Florencya, via Pandolfini (Włochy).
Skład wysyłkowy: **Apteka Brachetti,**
910 41 100 **Ala (Tyrol połud.)**

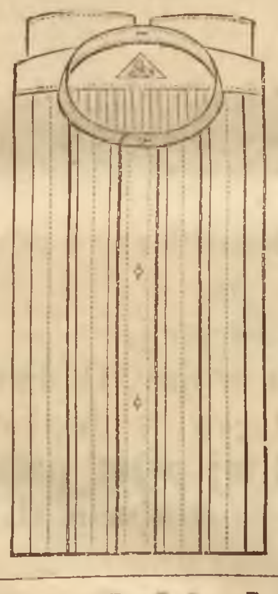
BIELIZNĘ MĘSKĄ

ze słynną marką Lwa

ze słynną marką **Lwa** ze słynną marką **Lwa**







w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN**

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska 13.

Koszule	białe gładkie zł.	1·25, 1·60, 2·— i 2·30
Koszule	białe w plisy „	2·— i 2·50
Koszule	białe miękkie „	1·60, 2·50 i 2·80
Koszule	kolorowe „	1·75, 2·—, 2·30, 2·50, 2·75 i 3·60
Koszule	dla turystów „	1·25, 2·—, 2·50 i 3·50
Koszule	nocne „	1·65, 1·85 i 2·—
Koszulki	dla cyklistów (Sweaters) zł.	1·—, 1·50 do 5·50
Kalesony	. . . . „	1·25 i 1·50.

Wielki wybór Kołnierzy, Mankietów, Skarpetek, Pończoch, Ręczników, Chustek do nosa batystowych i płóciennych itp. 1474 11 10

Zapasy wielkie. — Ceny niskie, stałe.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 1ym sierpnia b. r. otworzyłem

Główny Skład Piwa Ostrawskiego
w Krakowie przy ul. Biskupiej 9,

tel. Nr. 337.

Kto dba o swoje zdrowie i chce utrzymać zdrowy żołądek, niech pije **piwo ostrawskie królewskie** oraz **porter kuracyjny,** które sprzedaję na szklanki w mej **Restauracyi przy ul. Floryańskiej pod L. 31,** gdzie potrawy są przyrządzane jedynie na świeżem maśle i w wielkim wyborze.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności i proszę o liczne odwiedziny.

Z poważaniem *W. Gwoździewicz.*

Rozwóz piwa w beczkach i butelkach odbywa się ze składu przy ul. Biskupiej L. 9, telefonu Nr. 337. 1941 3 10

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Jedyny w Krakowie,
posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.
Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.
Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.
Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.
Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 1663 20 0

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 59 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . zł.	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Bulion Wołyński, higieniczny, 1 kilo	2·80

● **Herbata z Brodów!** ●

C. k. austr. koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1903 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.25 r. (osob.) do Zakopanego (od 25 czerwca do 15 września).
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.50 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.55 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza. Wieliczki.
11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.40 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.05 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.59 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2.36 pop. (osob.) z Zakopanego (od 25 czerwca do 15 września).
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
11.05 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Pierwszy Zakład pogrzebowy
Aleks. Szafrańskiego

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 1692 10 0



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych,** zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 80 0

Cierpiący na 1527 19 24 **przepuklinę popełniają ZBRODNIĘ**

przeciw swemu zdrowiu, jeżeli nie spróbują mego wynalazku. — Bez operacyi. — **Dostałem złoty medal!** — Demonstrowałem przed profesorem Gussenbauerem.— Prospekta pod dyskrecyą gratis. — **B. Carl Tiesel,** specyalista, Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19.

WYRÓB KRAJOWY
MARKA OCHRONNA

Ostrzeżenie!

Publiczność poczuwająca się do popierania przemysłu rodzimego — żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincyonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem: „Wyrób krajowy" i Publiczności żądającej wyrobów krajowych, sprzedają jako takie, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą: S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitym znakiem ochronnym; wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższego znaku, a tylko z napisem „Wyrób krajowy", nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które Publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają. 1324 18 0

S. W. Niemojowski,

pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

Kurs prywatny.

Do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, przygotowuję pod gwarancyą zdania w najkrótszym czasie, za skromnem wynagrodzeniem. 1726 15 0

Henryk Gottlieb,
rut. egz. nauczyciel, w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 68, drugie piętro.

Dla Pań nauka oddzielnie.

Uczniowie (izrael.)

niższych i wyższych klas znajdą od 1 września **bardzo wygodne pomieszczenie** z całem utrzymaniem. Poręczenie za staranną opiekę, a na żądanie także pomoc w nauce. 2014 1 4

Wiadomość u p. **Henryka Gottlieba,** egz. naucz. rach. państwowej. **Kraków ul. Dietlowska l. 68, II piętro.**

Do l. 1084 z r. 1903. 2005

OGŁOSZENIE.

C. k. Zarząd salinarny w Bochni ma zamiar postawić **dwa nowe budynki mieszkalne** i budowę tychże w drodze pisemnych ofert zabezpieczyć.

Kosztorysowe sumy tej budowy wynoszą:

Budynku przy szybie Floris . . . . . 18.022 K 58 h
Budynku przy kolei linewkowej . . . 18.111 „ 21 „

Termin wykończenia tych budynków naznacza się na dzień 1 czerwca 1904, jednak budynki te muszą być w r. 1903 pod dach doprowadzone.

Oferty ostemplowane mają być wniesione do **dnia 2go września 1903 do godziny 11tej przed południem** do rąk naczelnika. Otwarcie nastąpi tego samego dnia o godzinie 3 po południu. Wadyum wynosi 5% od oferowanej ceny, które jako kaucya pozostanie.

Bliższe warunki, plany, kosztorysy można przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

Zaznacza się wyraźnie, że powyższe roboty oddane zostaną tylko koncesyonowanym budowniczym.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 17 sierpnia 1903.

ZNACZNE zniżenie cen!

PRALNIA PAROWA

W KRAKOWIE,
ul. GRODZKA 9—11,

ma zaszczyt zawiadomić Szanow. P.T. Publiczność, iż **zniżyła ceny:**

od koszuli	**9 ct.**
„ **półkoszulka** . . .	**5** „
„ **kołnierza**	**1½** „
„ **pary mankietów** .	**3** „
„ **firanek białych** .	**40** „
„ „ **kremow.** .	**50** „

Bielizna po wypraniu wygląda
1551 **zupełnie jak nowa!** 19 0

Wyższy Zakład naukowy żeński
z pensyonatem
H. Strażyńskiej
w Krakowie

o dziesięcio-letnim kursie naukowym, składającym się z klasy wstępnej, ośmiu klas i roku przygotowawczego do specyalnych rządowych egzaminów zawodowych, przyjmuje wpisy i udziela informacyj **przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1, II. piętro.**

Nauka w pensyonacie rozpoczyna się dnia 9go września. 1731 9 10

Można również zapisywać się na wykłady poszczególnych przedmiotów, lub na języki: francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, łaciński i grecki.

L. 2213. 1995 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej** z płacą 1200 koron.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, zaś po 3-ch latach nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

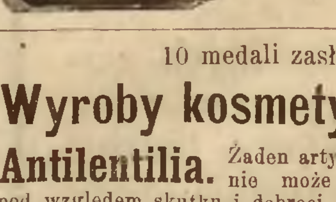
Kandydaci, ubiegający się o tę posadę i posiadający kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898. Nr 88 dz. u. kr., winni wnieść swe należycie udokumentowane podania do tutejszego Magistratu w terminie do **dnia 15 września 1903.**

Żywiec, dnia 16 sierpnia 1903.
Burmistrz
Jan Studencki.

Kamienica I-piętr.

w **Grzegórzkach,** nowa, wolna od podatku, do sprzedania w cenie o kor. 4000 poniżej wartości. — Wiadomość: **Kraków, ul. Szewska 19. I. p.** 1754 5 8

JEDYNY SPECYALNY DOM
GRAMOFONÓW i FONOGRAFÓW
Ch. Kapelusza



w Krakowie, ul. św. Gertrudy 17,
poleca 1822 2 0
Gramofony, Fonografy, płyty i **walce** w bardzo wielkim wyborze i po bar. niskich cenach.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

10 medali zasługi, 3 dyplomy uznania za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerye

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 4 korony.

Ekstrakt orzechowy włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 2 K.

Mydło Wenus. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy. — Cena 2 K.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Cena pudełku 50 hal. i 1 K.

Wiolin usuwa pocenie się rąk i pach i nieprzyjemną woń potu. — Flakon K 1·20.

Walentin wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu K 3·20 i K 6.

1117 **Jan Ihnatowicz** 17 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki 11. — II. **W Krakowie** Sukiennice Nr. 20. — III. **W Przemyślu** ulica Franciszkańska Nr. 24.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**